

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 164
Środa 14 Czerwca 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 8 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Rokowania z Sowietami

narazie nie posunęły się naprzód

„Temps" w artykule wstępnym, omawiając rokowania angielsko-francusko - sowieckie, podkreśla, iż William Strang wyjechał do Moskwy nie w charakterze negocjatora, lecz jedynie w tym celu, by dokładnie poinformować ambasadora angielskiego w Moskwie, jak daleko Anglia może się zaangażować w pakcie z Rosją. Wydaje się nieco dziwne — pisze „Temps" — iż prawie od samego początku rokowań Rosja, która jest najbardziej zainteresowana w utworzeniu frontu pokoju, stara się przeciągać sprawę, nie wiadomo z jakiego powodu. Po kilkakrotnych oświadczeniach lorda Halifaxa i prem. Chamberlaina, nie ulega żadnej wątpliwości, że Anglia jest zdecydowana wypełnić swoje zobowiązania wobec Rosji na wypadek konfliktu. W Paryżu i w Londynie opracowano, jak wiadomo, formułę dostatecznie elastyczną, aby udzielić wszelkich zapewnień, a jednocześnie oszczędzić wrażliwość państw bałtyckich. Zatym wobec tego niezdecydowania się Rosji, można sobie zadać pytanie, czy Moskwa rzeczywiście pragnie przystąpić do tego paktu, czy też może woli ona stosować politykę wyczekiwania i nie zajmować żadnego stanowiska. Pytanie takie jest tym bardziej uzasadnione, jeśli się weźmie pod uwagę wahanie się Moskwy i celowe przedkładanie warunków, przeciągających rokowania.

Na Dalekim Wschodzie

Prowokacja japońska

Groźny konflikt z Anglią i Francją w Chinach

„Times" donosi, że począwszy od dnia jutrzejszego cała koncesja brytyjska, w której mieszka 3 tys. obywateli brytyjskich, 2 tys. innych obywateli białej rasy, oraz 45 tys. Chińczyków, zostanie przez Japończyków poddana blokadzie. Cały handel koncesji ze światem zewnętrznym zostanie sparaliżowany, nikt nie będzie w stanie wejść, lub wyjść z wyjątkiem osób posiadających charakter oficjalny, a cała koncesja będzie całkowicie odcięta poza dostawami żywności. Równocześnie z koncesją brytyjską poddana zostanie blokadzie również koncesja francuska. Japończycy nie mają wprawdzie żadnego zatargu z Francuzami w Tientsinie, lecz, jak oświadczają oni, wobec tego, że koncesje stanowią jedną zwartą całość, nie można poddać blokadzie samej tylko koncesji brytyjskiej. Koncesja francuska, licząca 1000 Francuzów i około 60 tys. Chińczyków, musi być również odcięta od świata zewnętrznego.

Jak twierdzi „Times", poczyniono już przygotowania do tego oblężenia. Żołnierze japońscy ustawili posterunki w wielu punktach a na stronie brytyjskiej czynione są również przygotowania. Wszyscy Anglicy, zamieszkali poza granicami koncesji, zostali obecnie ewakuowani do jej środka.

Przyczyną tego konfliktu jest żądanie japońskie, aby władze brytyjskie w Tientsinie wydały 4 Chińczyków, których Japończycy podejrzewają, jako członków patriotycznej organizacji terorystycznej o wywołanie niedawnych zaburzeń antyjapońskich. W obecnej chwili Chińczycy ci uwięzieni są przez władze koncesji, ale rząd brytyjski nie chce ich wydać, dopóki nie będą podane do jego wiadomości przekonywujące dowody ich winy.

Próby utworzenia Ententy bałkańskiej—Sytuacja w Entencie bałkańskiej

Na froncie dyplomatycznym

Nowe podróże i nowe rozmowy dyplomatów

O UTWORZENIE ENTENTY BAŁTYCKIEJ.

W dniu wczorajszym zakończył się w Kownie kongres bałtycki, który zgromadził około 200 przedstawicieli towarzystw o charakterze społecznym z Łotwy i Estonii nie licząc przedstawicieli towarzystw litewskich . Kongres powziął szereg rezolucyj. Jedna z nich podkreśla, że jedność krajów bałtyckich jest najlepszą rękojmią wolności i niezależności krajów bałtyckich, dlatego też jedność ta winna być pogłębiana wszelkimi środkami. Kongres rzucił hasło obrony w razie potrzeby wspólnymi siłami niepodległości i wolności krajów bałtyckich.

CZY BUŁGARIA PRZYSTĄPI DO ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ.

Wizyta min. Gafencu w Ankarze i Atenach stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania jugosłowiańskich kół politycznych. Panuje przeświadczenie, że wizyta ta przyczyni się jeszcze bardziej do wzmocnienia węzłów współpracy pomiędzy państwami, będącymi członkami ententy bałkańskiej.

Na uwagę zasługuje artykuł dziennika białogrodzkiego „Samouprawa", który pisze obszernie o możliwościach rozszerzenia ententy bałkańskiej przez przystąpienie do niej Bułgarii. Dziennik podkreśla, że po układzie salonickim drzwi do ententy bałkańskiej są zawsze otwarte dla Bułgarii.

MIN. CIANO JEDZIE DO HISZPANII.

„Giornale d'Italia" potwierdza wiadomość, że minister spraw zagranicznych hr. Ciano uda się niebawem do Burgos, żeby rewizytować hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Serrano Sunnera.

Gdańsk przestrzenią życiową Polski



„Epoque" zamieszcza artykuł p. t. „Gdańsk przestrzenią życiową Polski". Niemcy — pisze dziennik — chcą przyłączyć Gdańsk do Rzeszy, powołując się w tym wypadku na argumenty etniczne. Wiadomo jednak, jak Niemcy zastosowały zasadę etniczną w stosunku do Czechów. Po zasadzie etnicznej z kolei Trzecia Rzesza zaczęła się odwoływać do argumentów przestrzeni życiowych, lecz właśnie, jeśli chodzi o Gdańsk, zasada przestrzeni życiowej przemawia wyłącznie na korzyść Polski.

Pod pruską okupacją

Litwini kłajpedzcy pozbawieni praw

„20 Amzius" w artykule p. t. „Litwini kłajpedcy pozbawieni praw" — donosi o ciężkim położeniu Litwinów w kraju kłajpedzkim. Dotychczas Litwini nie otrzymali pozwolenia na założenie szkół powszechnych. Wzbroniona jest również działalność kulturalna mimo uprzednich zapewnień opieki ze strony niemieckiej. Dla ilustracji obecnego stanu należy podkreślić, że Litwini przed aneksją kraju kłajpedzkiego posiadali tam 59 prywatnych szkół powszechnych z 2.600 uczniami. Poza tym w gimnazjach litewskich uczyło się 1260 uczni. Istniało również 40 przedszkoli dziecięcych. Obecnie Litwini posiadają jedynie w Kłajpedzie przy niemieckich szkołach powszechnych 3 klasy litewskie, prowadzone przez nauczycieli Litwinów.

S. O. S. góry lodowe

grożą okrętom na Atlantyku

Po raz pierwszy od tragicznego zatonięcia „Titanica" w r. 1912, góry lodowe dopłynęły tak daleko na południe, iż międzynarodowy patrol lodowy polecił wszystkim transatlantyckim liniom okrętowym, aby aż do odwołania płynęły szlakiem o 81 kilometrów na południe od swej zwykłej drogi. Międzynarodowy ten patrol, zorganizowany w r. 1913, pracuje tak sprawnie, że dzięki jego raportom i ostrzeżeniom nikt nie zginął na Atlantyku wskutek zderzenia z górą lodową.

Belgijski transport diamentów

Do pawilonu belgijskiego na wystawie międzynarodowej dostarczono z nowojorskiego urzędu celnego transport diamentów, oceniony na dwadzieścia milionów dolarów ,czyli mniej więcej 106 milionów złotych. Diamenty te, przewiezione z Europy pod strażą 33 żandarmów belgijskich, mają obrazować działalność 4.000 kupców, jubilerów i techników Antwerpji.

Ludzie bez ojczyzny

znaleźli schronienie w Holandii

Ministerium sprawiedliwości Holandii zezwoliło 200 Żydom, podróżującym już od dłuższego czasu na pokładzie statku „St. Louis" w poszukiwaniu kraju, który ich przyjmie, na wylądowanie i osiedlenie się czasowe na terytorium holenderskim. Emigranci będą mogli oczekiwać na zezwolenie osiedlenia się w którymkolwiek kraju. Jak słychać toczą się rozmowy m. in. z Francją i Belgją w sprawie zezwolenia na czasowe osiedlenie się pozostałych 700 pasażerów statku „St. Louis".

Walka z okupantami

w zrabowanych Czechach

Czeskie organizacje kulturalno-oświatowe przygotowują na dzień 18 b. m. wielką manifestację w Morkowicach na Morawach, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się grób córki autora czeskiego hymnu narodowego Józefa Kajetana Tyla.

Japończycy chcą zamordować

ambasadora brytyjskiego w Chinach?

„Daily Herald" donosi, że ambasador brytyjski w Chinach, sir Archibald Clark Kerr, pilnowany jest dzień i noc przez gwardię szkocką. Otrzymał on szereg listów z pogróżkami i policja ujawniła, że grozi zamach na jego życie. Wskutek tego podjęto wyjątkowe środki zabezpieczenia go. Pięciu detektywów europejskich stoi na straży wewnątrz gmachu ambasady, sam zaś ambasador nosi na sobie pod kamizelką pancerz ochronny od kul. Również samochód jego zaopatrzony został w szyby nieprzepuszczające kul.

Chcą sparaliżować

porozumienie Serbów z Chorwatami

W Skupczynie złożona została interpelacja do premiera Cvetkowicza, podpisana przez 76 posłów należących do Jugosłowiańskiego Zjednoczenia Radykalnego. Równocześnie w Senacie złożono identyczną interpelację, podpisaną przez 27 senatorów. Interpelanci zapytują prezesa Rady Ministrów o szereg spraw, związanych z problemem chorwackim. W interpelacji znajdują się m. in. pytania, w jakim stadium znajdują się rozmowy w sprawie porozumienia z Chorwatami i czy projekt porozumienia nie jest sprzeczny z interesami narodu serbskiego, oraz czy premier Cvetkowicz nie ma rozwiązanych rąk wobec ostatniego wystąpienia dr. Maczka.

Zaznaczyć należy, że w myśl ogłoszonego poprzednio komunikatu prezydium Zjednoczenia, wszyscy posłowie występujący z jakąkolwiek akcją polityczną bez zgody prezydium, postawieni będą przed sąd partyjny. W związku z tym przewiduje się tutaj, iż może dojść do pewnego rozłamu w klubie parlamentarnym, jak również nie jest wykluczone, że szereg posłów i senatorów wycofa swe podpisy pod interpelacjami.

Halifax o polityce Anglii

Londyn nie uzna faktów dokonanych ani w Europie, ani na Dalekim Wschodzie

Angielska Izba Lordów zaczyła w poniedziałek debatę nad polityką zagraniczną. Po szeregu mówców zabrał głos lord Halifax, aby w imieniu Rządu zamknąć debatę i bronić polityki Rządu.

SPRAWA ROKOWAŃ Z ROSJĄ

W sprawie rokowań z Rosją sowiecką Halifax uchylił się od wszel kiej dyskusji zasadniczej podkreślając, że byłaby to obecnie dyskusja akademicka.

Dyrektor Strang we środę przybywa do Moskwy, nie byłoby przeto ani celowe ani możliwe, aby w obecnym stadium rozwodzić się nad dalszymi szczegółami spraw, które podlegają rokowaniom.

Czy nam jest to przyjemne, czy nie, oświadczył dalej lord Halifax, musimy się zgodzić z tym, że w obecnym roku pańskim 1939 żyjemy pod znakiem polityki siły. Nie rezygnując z innych przesłanek niewątpliwie winniśmy być przygotowani ,aby sile przeciwstawić siłę.

W SPRAWIE GDAŃSKA ANGLIA WYSTĄPI CZYNNIE PO STRONIE POLSKI

Na temat Gdańska lord Halifax oświadczył co następuje: skomplikowana istota zagadnienia gdańskiego wymaga największej dozy cierpliwości i wstrzemięźliwości. O ile ma się zapobiec najbardziej brzemiennym i niebezpiecznym skutkom, wydaje mi się te niemoż na dziś uczynić nic lepszego, jak podkreślić stanowisko Rządu J. K. Mości w sposób ,w jaki zdefiniował je w swoim czasie premier Chamberlain (t. zn. że Anglia wystąpi czynnie po stronie Polski w razie zaatakowania Gdańska).

Że Rząd brytyjski bynajmniej nie

ANGLIA NIE COFNIE SIĘ PRZED AWANTURAMI JAPOŃSKIMI

Mówiąc o sytuacji na Dalekim Wschodzie lord Halifax podkreślił, że Rząd brytyjski bynajmniej nie jest obojętny wobec walki jaka się tam toczy między Japonią i Chinami. W pogłoskach jakoby Rząd brytyjski zamierzał wycofać swe wojska z Szanghaju nie ma ani cienia prawdy. Dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich ma pełnomocnictwa do przesuwania okrętów wojennych z miejsca na miejsce odpowiednio do potrzeb chwili.

Rząd brytyjski nie przyjmuje argumentacji japońskich władz wojskowych co do wojskowych rzekomych konieczności uzasadniających akty ograniczenia praw i interesów brytyjskich, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie operacje wojenne się obecnie zakończyły. Tymbardziej Rząd brytyjski nie zamierza uznać jednostronnych zmian w układach i instrumentach międzynarodowych obowiązujących na Dalekim Wschodzie.

NIE MA ZMIAN W POLITYCE ANGIELSKIEJ

Przechodząc następnie do krytyki z jaką spotkała się jego mowa w ubiegły czwartek lord Halifax oświadczył:

„Stanowi to jedynie dowód pomieszania pojęć, jeśli się utrzymuje że moje przemówienie w ubiegły czwartek oznaczało jakiekolwiek zmiany w polityce brytyjskiej. Polityka brytyjska nie grożąc nikomu i nie dążąc do żadnych ukrytych celów ,pragnie uczynić jasnym wobec świata, że jeżeli zastosowana zostanie dziś siła to ci,, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tym, że sile przeciwstawimy siłę.

Hiszpanii grozi nowa wojna domowa?

Próby wciągnięcia Hiszpanii

do sojuszu niemiecko-włoskiego

Z Madr... donosi korespondent „Kur. Warsz." o wzmagających się w ostatnich tygodniach dywersjach między monarchistami a falangistami.

Ruch monarchistyczny wzmaga się ost... poważnie i przyciąga coraz większą ilość „frankistów", którzy, w obawie supremacji wpływów niemieckich, uważają, że jedynie powrót monarchii zdołałby Hiszpanię uchronić przed zbyt daleko idącymi wpływami Niemiec.

Tarcia są już tak ostre, że mówi się o możliwości wybuchu nowej wojny domowej, jeśli interwencja niemiecka w sprawy wewnętrzne Hiszpanii nie zostanie zahamowana.

Równocześnie z Berlina nadchodzą wiadomości, że podczas uroczystości, związanych z powrotem „Legionu Condor" do Niemiec, odbywały się w Berlinie konferencje generałów hiszpańskich z generałami niemieckimi i przedstawicielami ... ników oficjalnych Rzeszy. W konferencjach tych udział brali gen. Keitel, v. Brauchitsch, dalej mar. Goering, min. v. Ribbentrop, min. Hess i Himmler. W jednej ... narad udział brał również kanc. Hitler i ambas. hiszpański w Berlinie. Ze strony hiszpańskiej uczestniczyli generałowie Queipo de Llano, Solchage, Valinos, Martinez Campos, admirał Ramon i ks. Orleański.

Narady te dotyczyły przystąpienia Hiszpanii do aliansu wojskowego niemiecko - włoskiego. Jak słychać, opracowany przez Niemcy projekt paktu, natrafia jeszcze na poważne zastrzeżenia H... anii, która na razie nie chciałaby sobie zamykać możliwości powrotu do frontu państw demokratycznych, wiązaniem się ... em wojskowym z państwami „osi".

O uprowadzeniu polskiego celnika

W nocy z 9 na 10 b. m. — donosi P. A. T. — zaginął w Gdańsku polski inspektor celny Lipiński. Prezydium policji, do którego zwrócił się inspektor cel po informacje o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowany. Na zapytanie o powód zaaresztowania, prezydium policji początkowo odmówiło wyjaśnienia, następnie zaś podało, że Lipiński jest w areszcie śledczym rzekomo pod zarzutem opilstwa.

Wczoraj natomiast w Gdańsku została podana wiadomość, że Lipiński został zaaresztowany przez władze gdańskie pod zarzutem zamiaru uprowadzenia do Polski 2 członków formacji narodowo-„socjalistycznej" S. A. Tłumaczenie to musi być uważane za niepoważne, gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby Lipiński mógł w środku miasta Gdańska, gdzie został zaaresztowany, chcieć ująć i uprowadzić do Polski 2 członków partii hitlerowskiej.

Komisarz generalny R. P. podjął energiczne kroki wobec Senatu W. Miasta w sprawie Lipińskiego.

Barbarzyństwa niemieckich okupantów

w zrabowanych Czechach

Niemiecka policja strzela do czeskich policjantów

Główne zainteresowanie prasy paryskiej skupia się dziś dokoła 2-ch zagadnień: Gdańska i sytuacji w Czechach. Prasa francuska z jednej strony podaje szeroko informacje o agitacji niemieckiej w Gdańsku, z drugiej zaś uderza na alarm z powodu barbarzyńskiego traktowania Czechów przez okupacyjne władze niemieckie.

De Kerilis na łamach „Epoque" pisze, że wiadomości, które nadchodzą z Czech, wymownie świadczą o tym, do czego zdolni są Niemcy, jako zwycięzcy.

„Journal des Debats" publikuje artykuł Bernusa, w którym autor zwraca uwagę, że obraz dzisiejszej Czechosłowacji może pouczyć wszystkie narody o losie, jaki je czeka, jeśli nie będą mogły ustrzec swej niepodległości przed zachłannością niemiecką.

POLICJA NIEMIECKA ZAMORDOWAŁA CZESKIEGO POLICJANTA

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że podsekretarz stanu przy urządzie „protektora" czeskiego Frank złożył „premierowi" rządu czeskiego gen. Eliaszowi wizytę, by w imieniu „protektora" Neuratha wyrazić rządowi czeskiemu ubolewanie z powodu zajścia w Nadchodzie, podczas którego jeden z urzędników policji czeskiej został zastrzelony przez niemieckiego policjanta.

Podsekretarz Frank zakomunikował „premierowi" rządu czeskiego, że stacjonujący w Nadchodzie oddział niemieckiej policji został odwołany.

TYDZIEŃ NIEMIECKIEGO CHAMSTWA

W poniedziałek otwarty został w Pradze tydzień „kultury" niemieckiej.

NIEMCÓW DENERWUJE TAJNA STACJA RADIOWA

We Frydku w Zameczku Leśnym (Leśni Zámeček) niemieckie dowództwo zainstalowało radio stację, obsadzając ją oddziałem wojskowym. Celem tej radiostacji jest chwytanie audycji nielegalnej radiostacji, która nadaje audycje w języku niemieckim, skierowane przeciw niemieckim okupantom. Audycje te cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Są one podstawą do „szeptanej propagandy".

„Chłopska Prawda"

Ukazał się już 11 numer „Chłopskiej Prawdy" z artykułami: Stefana Matuszewskiego — „Wybory samorządowe — wyniki i wnioski". Stanisława Parysa — „Chłopi a samorząd". Józefa Poyana — „Dziwne spotkanie". Adama Kaczmarka — Za mgłą (nowela), Henryka Świątkowskiego: Porady prawne. Wiadomości z kraju, z szerokiego świata, wiadomości rolnicze, głosy ze wsi i folwarków. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Warecka 7. Prenumerata kwartalnie wynosi 50 groszy.

P. Greiser

odpoczywa

Biuro ...owe senatu gdańskiego komunikuje, że prezydent senatu Greiser rozpoczął z dniem 10 b. m. kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępstwo objął wiceprezydent senatu Huth.

Rozmowy i podróże

dyplomatów i wojskowych

MISJA MIN. GAFENCU W ANKARZE

Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybył z oficjalną wizytą do Ankary, gdzie pozostanie trzy dni. Gafencu będzie przyjęty przez prezydenta Ismeta Inonu ,oraz tureckiego ministra spraw zagranicznych Saradzoglu, z którym, jak przypuszcza Reuter, poruszy możliwość zawarcia układu czarnomorskiego oraz skłonienia Bułgarii do przystąpienia do porozumienia bałkańskiego.

TURECKA MISJA WOJSKOWA W LONDYNIE.

Turecka misja wojskowa znajduje się już w Londynie, gdzie wejdzie w kontakt z angielskim sztabem głównym. Prace komisji potrwają prawdopodobnie cały miesiąc.

LONDYN, PARYŻ I BIAŁOGRÓD

Koła gospodarcze Anglii opracowują — wedle doniesień prasy białogrodzkiej — plan poszerzenia współpracy ekonomicznej między Wielką Brytanią i Jugosławią. Jest rzeczą prawdopodobną, iż nie bawem dojdzie do skutku konferencja angielsko-jugosłowiańska, której zadaniem będzie opracowanie nowej umowy handlowej między dwoma państwami. Przewidywane jest również, iż w miesiącu wrześniu b. r. rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe pomiędzy Francją i Jugosławią. Zadaniem tych rokowań będzie poszerzenie wymiany towarowej między Jugosławią i Francją.

Czerwony Kalisz

Wielkie zwycięstwo P.P.S.

30 mandatów zdobyli socjaliści na 48

W niedzielę odbyły się w Kaliszu wybory do Rady Miejskiej. Wielkie zwycięstwo odniosła P. P. S. zdobywając 24 mandaty. Ponadto Bund uzyskał 6 mandatów, tak że socjaliści mają razem 30 mandatów na 48 i absolutną większość w Radzie Miejskiej.

Z innych stronnictw Endecja otrzymała 7 mandatów. Ozon 6, a mieszczańscy Żydzi — 4.

W okręgu 7-ym jednomandatowym powtórne wybory odbędą się, dnia 18 czerwca i mandat ten niewątpliwie przypadnie również Polskiej Partii Socjalistycznej.

Anglia nie zwoła

żadnej konferencji światowej

Na zapytanie, skierowane do premiera Chamberlaina w Izbie Gmin ... temat możliwości zwołania światowej konferencji dla rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych premier odpowiedział, że „według opinii Rządu J. Król. Mości konferencja światowa mogłaby mieć powodzenie jedynie wówczas, gdyby towarzyszyło jej powszechne uczucie zaufania".

Na wypadek wojny

Przygotowania armii holenderskiej

Jak donoszą z Hagi ogłoszono tam dekret, dotyczący reorganizacji armii holenderskiej.

Nowa organizacja armii ma być zbl... do takiej, jaką miano stworzyć na wypadek wojny, a w szczególności chodzi tu o usprawnienie współdziałania piechoty z artylerią.

Lot Warszawa-Białogród

W poniedziałek otwarta została regularna komunikacja lotnicza pomiędzy Warszawą a Białogrodem, utrzymywana przez samoloty polskich linii lotniczych „Lot".

I fortyfikacje Kłajpedy

nie zdały egzaminu

Bawiąca w Kłajpedzie specjalna komisja sztabu generalnego z Berlina stwierdziła poważne uchybienia w budowie fortyfikacyj w Kłajpedzie. Budowle fortyfikacyjne są tak dalece niedbale wykonane, że cementowe podstawy dla artylerii ciężkiej okazały się za słabe. Materiał używany do fortyfikacyj po prostu składa się za dużo „ersatzów".

Ryzyko wojny

poważnie zmalało?

Według ostatnio ogłoszonej taryfy ubezpieczeniowej towarzystw asekuracyjnych, zrzeszonych w słynnym angielskim Lloydzie, morskie stawki ubezpieczeniowe od ryzyka wojennego uległy ogólnej zniżce.

Duża zniżka morskich stawek ubezpieczeniowych od ryzyka wojennego świadczy o tym, że komitet Lloyds'u ma obecnie poważne dane dla bardziej optymistycznej oceny międzynarodowej sytuacji politycznej.

Na żółtym froncie

Zamach na ambasadora Anglii w Chinach?

Agencja Reutera donosi z Czungkingu, że w czasie nalotu 26 bombowców japońskich na stolicę prowincji Szeczuen-Czengtu, zginęły 1 kobietę, obywatelkę Stanów Zjednoczonych, zabity zaś 8 studentów Chińczyków. Sześć bomb padło na teren uczelni, utrzymywanych przez misje amerykańskie i kanadyjskie. W samym mieście liczba rannych jest b. znaczna — przekracza bowiem 500 osób.

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że wobec wiadomości pochodzących z dobrego źródła o planowanym zamachu na życie brytyjskiego ambasadora w Chinach Kerr'a przedsięwzięto szereg środków ostrożności. Przed ambasadą wystawiono silne warty, a ambasador i jego sekretarze obecnie stale używają kamizelek pancernych. W samochodzie ambasadora wstawiono szyby odporne na **kule**.

Obrady Senatu

W poniedziałek obradował Senat, który rozpatrywał szereg ustaw, przyjętych w ostatnim czasie przez Sejm.

Bez dyskusji przyjęto ustawę o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją, ustawę o stanie wojennym, ustawę o odpowiedzialności za zbiegostwo, ustawę o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, ustawę o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej i ustawę o wojskowej Szkole Głównej Inżynierii.

Bardzo długi referat o zagadnieniach kanalizacji w świecie i w Polsce wygłosił sen. **Starzyński**, zgłaszając kilka poprawek.

W dyskusji nad tą ustawą zabierał głos wiceminister Przemysłu i Handlu Rose, który również zgłosił kilka poprawek.

W dyskusji przyjęto ustawę wraz ze zgłoszonymi poprawkami.

Następnie przyjęto bez dyskusji ustawę o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny oraz kilka innych ustaw pom. in. o wsparciu rolnictwa.

Polityka Anglii

Dwie mowy min. Halifaxa

Dzieje polityki angielskiej w ostatnich paru latach są znane. Przez dłuższy czas przeważały poglądy „monachijskie": nie doceniano rozpędu imperialistycznego „III-ciej Rzeszy"; nie sądzono, że potrzebną jest przeciwwaga Niemcom w środkowej lub wschodniej Europie; a niektórzy Anglicy sądzili, że może nawet będzie rzeczą korzystną — „skierować" (!) Niemców na wschód... Kulminacyjnym punktem tego okresu był powrót Chamberlaina z Monachium, — uroczysty i triumfalny. Chamberlain potrząsał deklaracją monachijską i wołał na lotnisku: „Mamy pokój dla naszego pokolenia!"...

Rzeczy to znane, ale warto je przypomnieć. Dziś te czasy — tak niedawne — wydają się już jakieś dziwne, niepojęte.

Aneksja Czech spowodowała *przełom:* Hitleria ujawniła w całej pełni swe *imperialistyczne* oblicze (przedtem Anglikom się wydawało, że chodzi tylko o „zbieranie Niemców"); teorię „narodową" zastąpiła teoria „Lebensraumu" (terenu życiowego). Chamberlain, pod wpływem opinii społeczeństwa, nagle się zmienił. Stosunki z Francją pogłębiono i umocniono. Rozpoczęto wielkie zbrojenia. Wprowadzono powszechną służbę wojskową. Udzielono *Polsce*, Rumunii i innym państwom *gwarancyj*. Rozpoczęto *politykę koalicji* pokojowej, którą Niemcy ze strachem nazywają „polityką *okrążenia*" („Einkreisung"). Z Turcją zawarto porozumienie. Zaczęto szukać porozumienia także z ZSSR.

Anglia stanęła na czele polityki pokojowej. „Klimat" w Europie się zmienił. Szanse pokoju wzrosły. A Polsce udzielono wielokrotnie, z naciskiem wszelkich zapewnień. I to zahamowało „gdańskie" zapędy Hitlera.

Tak wyglądała sytuacja obecna. „Koalicyjna" polityka Anglii stała się tą *„jedyną szansą"* utrzymania pokoju, o której mówił t. Blum na kongresie socjalistycznym w Nantes. „Beobachter" codziennie zgrzyta zębami i ciska się na Anglię. Nazywa ją (Goebbels) państwem „burżuazyjnym", zaś Rzeszę biednym — „krajem proletariackim". Ale respekt wobec Anglii widoczny. A jeszcze większy — ze strony Włoch! „Oś" jedzie coraz wolniej i *skrzypi* niemiłosiernie....

Tymczasem p. min. *Halifax* wystąpił z *dwiema* mowami. Pierwsza była wygłoszona we czwartek, w izbie lordów. Powiedzmy otwarcie: nie była to fortunna mowa. Halifax coprawda potwierdził gwarancje, udzielone Polsce, wyrazaił nadzieję, że wkrótce zostnie zawarty *stały układ z Polską* i t. d. Ale w stosunku do Niemiec Halifax użył tonów mdłych, niewyraźnych, ugodowych.

Po co to uczynił? Niemcy hitlerowskie takie tony uważają za oznakę *słabości;* niemal za zachętę do *napadów*. To też w Niemczech rozległy się zaraz (gruboskórność znana) głosy triumfu, uwagi złośliwe. Trochę łagodniej potraktowały tę mowę Włochy. A we Francji ta mowa wywołała wyraźne niezadowolenie. Np. „Journal des Debats" (Bernus) powiada, iż mowa Halifaxa zrobiła takie wrażenie, że Anglia wraca do starych błędów... Bernus jednak przestrzega przed taką interpretacją: przecie Halifax wyraźnie oświadczył, że wszelka próba zastosowania siły *wywoła natychmiast* zastosowanie siły ze strony Anglii.

Ale poco te ugodowe intonacje? Halifax, pisze Bernus, zapewne mówił *do niemieckiego ludu* (ale jak ma ten lud w swej mowie dowiedzieć się *dokładnie* o treści mowy?) i chciał wytłumaczyć mu, że Anglia polityki „okrążenia" nie prowadzi; że chce tylko zachowania pokoju i t. d. Wszystko to piękne — powiada Bernus — ale trochę naiwne, — bo hitlerowcy „ugodowe" intonacje wytłumaczą po swojemu; zaś przyjazne Anglii państwa mogą mieć wątpliwości.

Londyński korespondent „Gazety Polskiej" stara się jednak (wczoraj)wytłumaczyć Halifaxa. Pisze, że opinia niemiecka znajduje się pod terrorem, to też trudno spodziewać się, by tego rodzaju przemówienia mogły wywrzeć na nią wpływ bezpośredni, lecz nie wynika z tego, by na dłuższą metę miały pozostać *bez efektu;* od dłuższego czasu radio londyńskie podaje wiadomości, komentarze oraz streszczenia mów angielskich mężów stanu w języku niemieckim i niewątpliwie setki tysięcy Niemców zapatrują się dzięki tej *kontrpropagandzie* krytyczniej na posunięcia swego rządu.

Może... W każdym razie tę pierwszą mowę należy uważać za niezbyt zręczną. Sam min. Halifax widocznie to odczuł, bo wystąpił z *drugą* mową, którą podaliśmy wczoraj w streszczeniu. Ma na celu rozwianie powstałych *wątpliwości*. Sam to stwierdził. Na siłę odpowiemy siłą!— mówił. O *Gdańsku* powtórzył słowa Chamberlaina. A o całokształcie polityki W. Brytanii powiedział tak:

„Stanowi to jedynie dowód pomieszania pojęć, jeśli się utrzymuje że moje przemówienie w ubiegły czwartek oznaczało jakiekolwiek zmiany w polityce brytyjskiej. Polityka brytyjska nie grożąc nikomu i nie dążąc do żadnych ukrytych celów, pragnie uczynić jasnym wobec świata, że jeżeli zastosowana zostanie dziś siła to ci, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tym, że sile przeciwstawiamy siłę!

Tym razem jasno i wyraźnie. *Żadnych zmian nie ma!*

Uważamy, że ta druga mowa Halifaxa była *bardzo potrzebna*. Nie wolno dziś panom z „osi" dawać najmniejszego pretekstu do przypuszczenia, że w koalicji pokojowej coś się zachwiało; że twarda polityka może ulec zmianom; że może Anglia czuje się osłabioną na skutek polityki ZSSR i t. p. Trzeba także liczyć się z echami w Ameryce; Stany Zjednoczone — to dziś czynnik wielkiej wagi.

W „Epoque" Kerillis, niezmordowany w swej walce z „monachijczykami" na wszystkich frontach, opisuje w korespondencji z Londynu swe wrażenia angielskie. „Nigdy — pisze — wielki naród spoza La Manszu nie był tak bliski naszemu, jak dziś!" Wysiłek polityczny Anglii jest olbrzymi: wszak nowa pokojowa koalicja obejmuje nawet takie kraje, jak faszystowska Portugalia. Wysiłek materialny jest gigantyczny. „Anglia obecnie—pisze Kerillis—wierzy, że wojna jest *nieunikniona*". Są jeszcze grupy wielkiej burżuazji, przyzwyczajonej do łatwego życia, — które chętnie kupiły by pokój za cenę koncesyj. Ale ogół rozumie teraz dobrze charakter hitlerowskiego „dynamizmu" i dążenie do hegemonii nad światem. „Anglik wie, że chodzi dziś nie o Suez czy Gibraltar, nie o Maltę czy Wschodnią Afrykę: Hitler chce wojny, by Anglikom *zabrać wszystko*, by zniszczyć ich Imperium, by podzielić całą zdobycz"....

Takie więc są prawdziwe nastroje Anglików. Dobrze więc zrobił p. minister Halifax, że usunął wszelkie wątpliwości; że stwierdził, iż Anglia, coraz lepiej uzbrojona, trwa dalej na swym posterunku, na straży Pokoju!

K. CZAPIŃSKI.

Mussolini ma wypowiedzieć układ z Anglią

Już od pewnego czasu krążyły pogłoski, że Mussolini ma wypowiedzieć układ z Anglią, który do niedawna reklamowano, jako wybitne dzieło „pokojowe" faszyzmu co nie przeszkadzało Mussoliniemu gwałcić układu ilekroć to mu było potrzebne.

Obecnie są już oznaki, że dni układu są policzone. Oto bowiem prasa włoska atakuje Anglię za układ z Turcją i twierdzi, że w tym układzie jest tajna klauzula tej treści, że Turcja w razie wojny ma wysłać 125-tysięczną armię dla obrony kanału Sueskiego. Ta tajna klauzula — której zresztą nie ma w układzie — ma posłużyć Mussoliniemu za pretekst do wypowiedzenia układu z Anglią, jako że Anglia przez to złamała „status quo" na morzu śródziemnym.

Podobno Niemcy wywierają silny nacisk na Włochy za wypowiedzeniem układu. Prasa niemiecka entuzjastycznie przedrukowuje głosy prasy włoskiej przeciw układowi z Anglią.

Włochy „glajchszaltują się" z Niemcami coraz ściślej i coraz jaskrawiej.

Rokowania o umieszczenie 50 tysięcy Hiszpanów w Meksyku

W Meksyku bawią b. premier hiszpański dr Negrin i b. min. spraw zagranicznych del Vayo. Prowadzą oni rokowania bezpośrednio z prezydentem Cardenas o wpuszczenie do Meksyku 50 tysięcy Hiszpanów. Osiedlili by się oni w miejscowościach mało zaludnionych i poświęciliby się rolnictwu.

Rokowania się toczą w tajemnicy, którą jednak agencja Havasa zdołała wyśledzić i zakomunikować światu.

Znów zwycięstwo!
Wybory w Kaliszu

Wybory do Rady Miejskiej, które się odbyły w ubiegłą niedzielę w Kaliszu, w wymowny sposób kończą kampanię samorządową w Polsce.

24 MANDATY NA OGÓLNĄ LICZBĘ 48 UZYSKUJE PPS. Istnieje możliwość, że i 25-ty mandat przypadnie naszej liście. OZN. otrzymał 6 (!) mandatów, t. j. TYLE ILE BUND... Endecja 7—8 mandatów.

Te cyfry i te wyniki coś mówią. Są one wyraźną odpowiedzią na legendy, jakie wokół wyborów samorządowych usiłuje stworzyc prasa Ozonowa na temat rzekomych wielkich sukcesów O. Z. N.

Kampania wyborcza w Kaliszu prowadzona była przez wszystkie ugrupowania pod kątem politycznym. P. P. S. jasno stawiala sprawę, że wyborcy, glosując do Rady Miejskiej, nie tylko mają zadecydować o jej składzie i o przyszłych pracach samorządu, ale także odpowiedzieć na pytanie, jakiej chcą polityki w Polsce.

Odpowiedź wypadła NIEDWUZNACZNIE. Większość obywateli Kalisza tak, jak zresztą i innych miast w Polsce wypowiedziała się za naszą koncepcją polityczną.

Nasi przeciwnicy z OZN i Stronnictwa Narodowego, hołdujący totalizującym czy totalnym pomysłom, nie szczędzili trudów i kosztów, aby osiągnąć zwycięstwo.

Kalisz jest okręgiem wyborczym p. premiera Składkowskiego. Trzeba przyznać, że wybory przeprowadzono uczciwie. Jak pokazały wybory, OZN. jest dość mizerną grupą w mieście.

Stronnictwo Narodowe jechało oczywista na koniku antysemickim. Ale chabeta już się zestarzała i do mety dobiec nie może. Nie pomogła bojowa nazwa listy endeckiej „Komitet Odżydzenia miasta", nie pomógł specjalny gruby numer „Orędownika", rozdawany bezpłatnie, nie pomógł przyjazd „samego" watażki, „zwycięzcy" s pod Myślenic p. Doboszyńskiego. Skończyło się wszystko SROMOTNĄ KLĘSKĄ.

Kalisz jest symbolem. Sytuacja w innych ważniejszych miastach przedstawia się mniej więcej podobnie. Z tego wiadome czynniki powinny wyciągnąć odpowiednie konsekwencje polityczne!

Niechże p. Hrabyk z „Kur. Porannego", który mówiąc nawiasem swą szkodnicką napaścią na Witosa, partie i demokrację zapewne przyczynił się trochę do zwycięstwa PPS., i jemu podobni przestaną WYGRAŻAĆ pod adresem opozycji. Niechże przestanie nawoływać do „konsolidacji całego społeczeństwa" pod komendą politycznej grupy, która, jak wykazują wybory w kraju, pozbawioną jest większych wpływów.

Przypomnijmy słowa organu p. Kl. Hr.:

„Konsolidacja polega na tym, że wszyscy odkładają swoje partykularne chorągwie i transparenty, wychodzą ze swoich podwórek i dołączają się na szerokim gościńcu do maszerujących, zwartych oddziałów całego narodu".

Taka jest wymowa wyborów w Kaliszu.

Tym „szerokim gościńcem" maszeruje dziś PPS. Reprezentuje wielką część, nieraz większość ludności miejskiej. *St. D.*

Prezes Witos wyjeżdza na kurację

Jak się dowiaduje P. A. A., Prezes Stronnictwa Ludowego jeszcze w miesiącu czerwcu uda się na dalszą kurację, prawdopodobnie do Truskawca, zaleconego przez lekarzy, u których ostatnio zasięgał porady.

Zastępstwo prezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego na czas kuracji sprawować będzie wice-prezes N. K. W., Andrzej Czapski.

Przegląd prasy

JESZCZE O WITOSIE.

W mocno pokonfiskowanym artykule znany pisarz, p. Zygmunt Nowakowski, w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" zajmuje się sprawą napaści „Kuriera Porannego" na Witosa. Między dwiema białymi plamami czytamy o Witosie:

Ale jest i druga rzecz pewna, mianowicie fakt, że krzywdę swoją, krzywdę ogromną, w jego przekonaniu i sumieniu przynajmniej, złożył, jak gdyby na F. O. N. Już pierwsze słowa, jakie padły z jego ust po powrocie do Polski, były wielką subskrypcją i to subskrypcją w złocie.

Rzekome, a jakże niepotrzebne „rewelacje" na temat kontaktów prezesa Stronnictwa Ludowego z reprezentantami Gestapo dałyby się bez najmniejszego trudu uzupełnić całym szeregiem rewelacyj, niemniej ciekawych, prawdziwych a takich, które jako dotyczące kulis powrotu Witosa do kraju, z pewnością nie mogłyby ujrzeć światła druku. Pod tym względem pierwsi „rewelatorzy" są w położeniu o wiele, o wiele szczęśliwszym! Kontrrewelacje nie skompromitowałyby na pewno prezesa Witosa, ale może tych właśnie ludzi, którzy mówili stale i przy każdej sposobności: „A dlaczego siedzi zagranicą!? Powinien wracać!" Wróble na dachu mówią od dawna, że dla tych ludzi właśnie nagły, a niespodziewany powrót Witosa poprzez zieloną granicę był właśnie... rewelacją, wszyscy święci wiedzą, że Witos zaskoczył ich faktem dokonanym.

OBALENIE PLOTKI.

Paryski korespondent tygodnika „Czarno na Białem" puścił plotkę. Napisał bowiem na łamach tego skądinąd sympatycznego tygodnika o sekcji polskiej francuskiej Federacji Górników (C.G.T.) co następuje:

„Dla charakterystyki tendencyj politycznych np. kierowników związku górniczego warto przytoczyć blisko nas obchodzący fakt najświeższej daty. Jak wiadomo, górnicy polscy zorganizowani są w C. G. T. w osobnych sekcjach narodowościowych, które w pewnych miejscowościach są bardzo liczne i stanowią podstawę istnienia Związku. Otóż ostatnio zarząd główny zaczął rozwiązywać te sekcje ze względu na to, że są zbyt... wojennie usposobione! Jak wiadomo bowiem, robotnicze wychodźtwo polskie oświadcza się jednomyślnie za obroną kraju przed hitleryzmem, przyjmuje odpowiednie rezolucje, składa masowo ofiary na FON i t. p.".

I wszystko to jest nieprawdą. Bowiem wychodzący w Paryżu organ polskich sekcyj C.G.T. „Prawo Ludu", zamieszczając powyższą plotkę, dodaje:

Ładne rzeczy, Federacja Górników rozwiązuje Sekcje Polskie za.. zbiórki na FON!!!, a my, biedaki... nic, a nic o tym nie wiemy.

Natomiast wiemy, że rzecz przedstawia się wręcz odwrotnie: Federacja sprzeciwia się tendencjom ku likwidacji Sekcyj Polskich, jako samorządnej formy organizacyjnej, zaś organ Federacji „Prawo Ludu" propaguje zbiórki na obronę Polski.

BEZ USTĘPSTW.

„Głos Narodu", pisząc o prowokacjach hitlerowców w Gdańsku, podnosi, że Polska nie może i nie będzie prowadzić polityki ustępstw w stosunku do roszczeń „Trzeciej" Rzeszy:

Uważamy, że powinno nam być zupełnie obojętne, co myśli i co powie Hitler w razie zdecydowanej reakcji z naszej strony. Na szczęście doprowadził on do tego, że słowo jego, zarzuty i opinie są bez wartości. Przecież nie kto inny tylko Hitler oświadczył swego czasu, że Gdańsk nie jest już obecnie newralgicznym punktem Europy. I gdzież jego słowa, skoro dziś Gdańsk i to z winy Berlina stanowi punkt najczulszy i najbardziej zapalny w Europie.

Polska musi mieć jedno na uwadze: zabezpieczenie wykonywania należnych praw leży nie tylko w interesie naszym, ale w interesie pokoju światowego.

WRZENIE W CZECHOSŁOWACJI.

Wrzenie w Czechosłowacji wzrasta z dniem każdym. Represje hitlerowskiego „Gestapo" nie odnoszą zamierzonego skutku, gdyż naród czeski zdecydował się na opór wobec najeźdźcy. „ABC", opisując te wzrastające wrzenie w Czechach i na Morawach, podnosi, że będzie ono miało wpływ na wewnętrzne stosunki w Niemczech:

Dziś już ostatecznie upada argument propagandy niemieckiej, że Protektorat nad Czechami i Morawami jest w interesie wszystkich, którzy walczą z kominternem i międzynarodówkami. System brutalnych represyj przyśpieszył reakcję Czech i wykazał, że nie wolno bezkarnie odbierać wolności nawet słabemu narodowi. Dziś wszelkie argumenty niemieckie, że Rzesza niesie dobrodziejstwa kultury dla Proletariatu mogą wywołać tylko uśmiech politowania.

Zachęcona przykładem czeskim opozycja niemiecka może podnieść głowę i rozpocząć energiczniejszą akcję. To niebezpieczeństwo Niemcy doceniają i dlatego stosują jak najdalej idący terror.

BIUROKRACJA.

„Czas" zastanawia się nad aktualnym klimatem naszego życia codziennego i stwierdza, że w ostatnich latach w Polsce nastąpiła biurokratyzacja licznych dziedzin życia państwowego, a wraz z tym słabł stale udział czynnika społecznego w tym życiu.

Jeśli nawet istnieją w samym aparacie państwowym, czy samorządowym instytucje kolegialne, których zadaniem jest zapewnienie udziału w pracy państwowej czynnikowi społecznemu, to raczej stanowią one decorum, niż warsztat pracy zbiorowej. Biurokracja nie lubi bowiem posiłkować się w pracy swojej koncepcjami laików, za jakich z reguły w sztuce rządzenia uważa przedstawicieli społeczeństwa nie wyszkolonych w kancelariach i biurach urzędów; przede wszystkim jednak nie lubi być krytykowaną, chociażby nawet krytyka ta była uzasadniona i rzeczowa.

Obecny okres: wypadki, które idą, wymagają — dodaje „Czas"— pracy kolegialnej, jaknajściślejszej współpracy ze społeczeństwem.

S-EK.

Bethlen ostrzega Węgry

Były premier węgierski, hr. Bethlen, ogłosił w piśmie „Pesti Naplo" alarmujący artykuł, nawiązujący do zwycięstwa wyborczego hitlerowców. Pisze on:

„Sytuacja jest nabrzmiała katastrofą i przekracza najbardziej pesymistyczne przepowiednie. Są poważne oznaki, że tama nie wytrzyma i załamie się.

Nadeszła ostatnia godzina, w której należy skupić wszystkie siły, by pomogły do wstrzymania rozszerzającej się przepaści. Obecna postawa inteligencji węgierskiej jest nieodpowiedzialna i wysoce szkodliwa. Igra ona lekkomyślnie z ogniem, który lada chwila może wybuchnąć wielkim pożarem".

Bethlen stwierdza, że tylko dzięki osobliwej ordynacji wyborczej, rząd mógł uzyskać większość do parlamentu.

Gromadzą potencjał zbrodni...

Przeglądając naczelny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter", znaleźliśmy następującą notatkę o złowrogiej wymowie:

„Szczecin, 25 marca. Szesnastoletni Karol Bartelt ze Szczecina skazany zosta' za morderstwo i próbę gwałtu na najwyższą, dopuszczalną dla młodocianych karę 19 lat więzienia. Bartelt dopuścił się mordu w mieszkaniu swej matki. Ofiarą padł.. mieszkająca w tym samym domu 32-letnia mężatka Runa Jahnke".

Pragnęlibyśmy wierzyć, że ten 16-letni morderca i gwałciciel jest odosobniony w wielkim społeczeństwie niemieckiej młodzieży. Ale oto inna jeszcze lektura dostarczyła nam wstrząsającego komentarza do owej suchej notatki partyjnego organu ' Zestawienia Statystycznego Rocznika Rzeszy dowodzą, że Bartelt jest jedną z wielu ofiar fatalnego systemu, który miażdży charaktery, wyradza serca, deprawuje umysły i dusze.

W roku 1935 nie notowano w Rzeszy ani jednego mordercy w wieku lat 14 — 18. Natomiast w roku 1937 sądy niemieckie rozpatrywały sprawy 17 morderców poniżej lat 18. W tym samym czasie ilość wyroków za zwyczajne przestępstwa kryminalne z cyfry 1058 podskoczyła na 2374, czyli o 125%. Gwałtów statystyka zanotowała o 53% więcej. Za stosunki płciowe z osobami poniżej lat 14 ukarano 1065 młodych ludzi w porównaniu z 589 w roku 1935 (80%). Wypadków zboczeń seksualnych zanotowano 973 w porównaniu z 257 (388%). Sutenerstwo wzrosło o 180%.

Równie groźną wymowę ma statystyka cięższych przestępstw. W roku 1937 ukarano młodocianych za zabójstwa o 120% więcej niż w 1935 r. Kalectwa zadane w bójkach i awanturach ulicznych — o 72%. Podpalenia o 86.6%. Wymuszenia i groźby o 37%. Kradzieże o 22%. Defraudacje o 53.3%. Rabunek o 87%. Fałszerstwa o 51.6%.

Ta smutna litania Niemiec hitlerowskich ciągnie się na przestrzeni kilku stronic, komentując wzmiankę w „V. B.", którego redaktorzy woleli zrezygnować z komentarza. Doszliby bowiem do smutnych wniosków. Musieliby odpowiedzieć na rozpaczliwe pytanie narodu niemieckiego: co zrobiliście z naszą młodzieżą? Jak ją wychowaliście? Jakie przykłady stawiacie jej za wzór i jakie cele?

Na pytania te najlepiej odpowiedział znakomity adwokat paryski Moro-Giafferi. Broniąc wielokrotnego mordercę Weidmanna, tłumaczył go, jako ofiarę niemieckiego systemu, gromadzącego potencjał zbrodni w młodym pokoleniu. Kto wychowuje tę młodzież? Kto jej przewodzi duchowo? Moro-Giafferi wspomniał w swym przemówieniu o tych, co ponoszą odpowiedzialność za nieskończoną serię skrytobójczych mordów, popełnionych w Niemczech czasów powojennych.

Dowódca szturmówki von Stephani, który w roku 1919 zamordował siedmiu robotników, jest w III Rzeszy posłem do Reichstagu. Inny szturmowiec Reinhard w r. 1919 w marcu własnoręcznie zmasakrował z karabinu maszynowego 29 marynarzy, a kilka tygodni temu został zamianowany generałem.

Oto nagroda!

Giafferi wspomniał także o członku sądu wojennego Jornsie, który podarował wolność mordercom Liebknechta i Róży Luxemburg. Dziś Jorns jest generalnym prokuratorem tak zw. „sądów ludowych". Erzberger i Rathenau padli ofiarą mordu kapturowego, a jeden z najcyniczniejszych morderców kapturowych skazany przez sąd niemiecki — Marcin Bormann — jest dzisiaj szefem prywatnej kancelarii kanclerza.

Długo można mnożyć te nazwiska. Wszyscy prokuratorzy, mordercy, zajmują dziś w Rzeszy najwyższe stanowiska i oni to wyciskają krwawe piętno na duszach niemieckiej młodzieży. Do roli mordercy Weidmann dojrzał wówczas, gdy opuścił kaźnię obozów koncentracyjnych. Przeszedł bowiem szkołę, która wraz z kośćmi łamie charaktery i na mózgi rzuca przytłaczający cień krwi, przelewanej w sposób najnikczemniejszy.

Takie owoce wydaje system, za trwujący naród bezmyślnie gromadzonym potencjałem zbrodni.

M. WINTER.

List z kraju okupowanego

Na drodze walki i zdrady

Adolf Hruby — kierownik wydzia- Wspólnoty Narodowej „Protektoratu" Czech i Moraw — oświadczył dwa tygodnie temu:

„Naród czeski musi pokazać, że jest **NARODEM ZDOLNYM DO KONSOLIDACJI, PORZĄDKU I KARNOSCI** i że potrafi w wszelkich warunkach zachować **GODNY SPOKÓJ**".

A następnie

„Narodowi niemieckiemu również zależy na tym, aby obok niego żył naród zrównoważony i lojalny, naród który w żadnych warunkach nie da się porwać do czynów nieobliczalnych".

To oświadczenie stało się wyznaniem wiary tych wszystkich, którzy w ciągu kilku miesięcy zdołali **ZAPOMNIEĆ O WOLNOSCI**. Z drugiej strony jednak opatrzone odpowiednim komentarzem, stało się najlepszym argumentem agitacyjnym Czech podziemnych. Na drugi dzień już w Pradze policja alarmowana była wiadomościami z prowincji (m. innymi właśnie z Kladna) o **ULOTKACH**, masowo kolportowanych.

I oto ,,wspólnota narodowa" a raczej jej kierownictwo, oddaje wszystkie siły organizacyjne do walki z „wichrzycielami".

Centralny organ tego osobliwego „Zjednoczenia narodowego" pisze w dn. 5 czerwca że

„pozytywna i rzeczowa praca wydziału będzie także najlepszą bronią **PRZECIW AGITACJI RUCHÓW WYWROTOWYCH, NIEPOKOJĄCYCH NASZĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ**"

Ulotki Wspólnoty Narodowej wzywają do uspokojenia, do rzetelnej pracy. Jedna z nich powiada:

,,Jesteśmy narodem stojącym u progu nowej ery. Pozbądźmy się **BEZPODSTAWNYCH I ROMANTYCZNYCH MARZEŃ**. Zabierzmy się do pracy w warunkach jakie nam narzuciła historia, a dowiedziemy, że naród czeski nie zgiął!"

Ale ulotki nie odnoszą już skutku. Coraz więcej budzi się w Czechach ludzi, którzy w imię właśnie „romantycznych" marzeń chcą zmienić „wyroki historii". **MNOŻĄ SIĘ SABOTAŻE.**

Rząd niemiecki oświadcza von Neurathowi a ten generałowi Eliaszowi i b. prez. Hacha, że o ile akcja ta nie ustanie, **CZECHY STRACĄ ,,AUTONOMIĘ"**.

Gen. Eliasz oświadcza publicznie, że mimo wywrotowej roboty

„lud czeski chce żyć **W PEŁNEJ LOJALNOSCI WOBEC NIEMCÓW**".

Gen. Eliasz wzywa do pracy, do rywalizacji gospodarczej z Niemcami twierdząc w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, że

„praca inżynierska, odkrycia, badania są jednym z najlepszych środków, dzięki którym naród czeski może stanąć w szranki **Z NARODAMI DYNAMICZNYMI, DO KTÓRYCH BEZPOSREDNIO ZOSTAŁ WŁĄCZONY**".

Gen. Eliasz wie co mówi. Bo jednocześnie 20 inżynierów czeskich dostaje nakaz wyjazdu do **NIEMIEC**, gdzie pracują pod stałą obserwacją.

Z drugiej strony sytuacja gospodarcza proletariatu pogarsza się z dnia na dzień. Rabunkowa działalność zaborców daje rezultaty: w Czechach **SZALEJE DROŻYZNA**. Produkty spożywcze są dwukrotnie droższe niż dawniej, **UBRAŃ NIEMA — WSZYSTKO WYWIEZIONO W GŁĄB NIEMIEC**. Z finansami Protektoratu jest tragicznie. W okresie od 16 marca do 30 kwietnia — jak wynika ze sprawozdania Rady Bankowej Banku Narodowego, zapasy dewizowe znowu znacznie spadły (to samo jest w Słowacji). Jednocześnie postępująca z dnia na dzień sprawa **LIKWIDACJI B. CZESKIEJ ARMII**, wiadomości o zezwoleniu jedynie na siedmiotysięczną milicję — perspektywa bezrobocia olbrzymiej masy b. wojskowych, dla których rząd sposobi kursy handlowe, aby mogli być, jak powiada komunikat „pożytecznymi członkami społeczeństwa" — to wszystko dolewa oliwy do ognia.

Z prowincji dochodzą dalsze wiadomości o **TERRORZE** stosowanym przez agentów ,,Gestapo" i żandarmów niemieckich. Kierownictwo „Wspólnoty" porozumiewa się stale z rządem i „protektorem". We wszystkich miastach i miasteczkach posiadających pewien procent ludności robotniczej wybuchają awantury z panoszącymi się żołdakami hitlerowskimi.

„Gestapo" chwyta się metod **PROWOKACJI**. Ale niejednokrotnie ulotki roznoszą dzieci. **WALKA Z DZIEĆMI** jest trudna, choć „Gestapo" ma doświadczenia z Austrii, gdzie prowadzi podziemną wojnę z czerwonymi harcerzami. Ciągle zdarzają się wypadki pobicia jakiegoś dziecka, nawet na ulicy. W atmosferze napięcia, gróźb, prowokacji dochodzi do zabójstwa w Kladnie. Nie jest ono pierwsze. Poprzedniego dnia w Brnie Morawskim robotnicy zatłukli szpiega niemieckiego na przedmieściu. Ale Kladno zwraca na siebie uwagę. Wśród zaborców panuje przekonanie że do Kladna prowadzą nici konspiracyjnej roboty.

Skorzystano z okazji. Von Neurath ogłasza ultimatum. Z miejsca przystąpiono do rewizji w mieszkaniach prywatnych. Jednocześnie „Wspólnota" podpisuje jeszcze jeden dokument „narodowy" wzywający do w-dania zabójcy hitlerowskiego żandarma.

Oburzenie rozlewa się po kraju: Czesi zacinają się.

„Wszystko co było dotychczas— można było nazywać kapitulacją— powiadają zwyczajni ludzie — to już jest zdrada!"

WITLD R. LECHOWICZ.

Stosunki gospodarcze między Niemcami a Jugosławią

Równolegle do prób pozyskania Jugosławii dla „osi", których wyrazem jaskrawym było demonstracyjne przyjęcie, zgotowane regentu Pawłowi w Berlinie, odbywają się próby uzależnienia gospodarczego Jugosławii od Niemiec. W Kolonii toczą się rokowania gospodarcze między komisjami obu państw. Niemcy wysuwają następujące postulaty:

W SPRAWIE DINARA. Wedle Niemców kurs dinara jest za niski. Bank jugosłowiański płaci za markę niemiecką 13,80 dinarów, a zdaniem Niemców kurs ten winien wynosić najmniej 14,50 dinarów.

W SPRAWIE SUROWCÓW. — Niemcy się skarżą, że Jugosławia krzywdzi je w swej polityce eksportowej takich surowców, jak konopie, antymon, nasiona oleiste, skóry i kilka innych. Surowce te są eksportowane do krajów o swobodnej wymianie handlowej i Niemcy chcą pod tym względem „równouprawnienia".

O KIERUNEK POLITYKI GOSPODARCZEJ JUGOSŁAWII. Na wzór układu z Rumunią, Niemcy chcą narzucić Jugosławii wytyczne jej polityki gospodarczej, która ma być przystosowana do interesów Niemiec. Jugosławia miała by tedy nastawić swą produkcję zgodnie z potrzebami Niemiec, a więc przede wszystkim dostarczyć Niemcom tłuszczów roślinnych i mineralnych, oraz produktów kopalnianych. W przemyśle włókienniczym Jugosławia miałaby używać włókien „syntetycznych" wyrobu niemieckiego. Poza tym Niemcy zabiegają o koncesje w dziedzinie wierceń naftowych.

PROTEKTORAT. Niemcy chcą wciągnąć protektorat czesko-morawski w obręb stosunków handlowych niemiecko-jugosłowiańskich.

DŁUGI. Wreszcie Niemcy nalegają na powołanie komisji celem uregulowania dawnych długów serbsko-bośniackich, których tytuły są w posiadaniu Niemiec.

Zwrot w gospodarce e sportowej Polski

Zagadnienia gospodarcze zawsze łączyły się i łączą z całokształtem polityki każdego państwa. Oddzielanie i wydzielanie pierwszych od drugiej jest bezcelowe i zawodne.

Mieliśmy — około rok temu — bardzo poważne zastrzeżenia i zarzuty przeciw wybitnie jednostronnemu i jednokierunkowemu forsowaniu wywozu tak podstawowego surowca żywnościowego, jak *zboża chlebowe, co w połączeniu z wprowadzonym — rychło później — podatkiem przemiałowym miało nader dobroczynnie wpłynąć na kształtowanie się cen produktów rolniczych i opłacalności gospodarki wiejskiej*.

Nadzieje ·, podobnie jak wiele, aż zbyt wiele, innych — zawiodły gruntownie. Z podówczas przez entuzjastów owego jednokierunkowego nastawienia przytaczanych argumentów chyba nie wiele pozostało śladów.

Nasze zastrzeżenia nie straciły na aktualności. Jakkolwiek ocenia się tegoroczne urodzaje i jakimiby najbardziej skomplikowanymi metodami statystycznymi nie usiłowało się obliczać nadwyżki eksportowej zbóż chlebowych — trzeba jasno i wyraźnie stwierdzić, że polityka wywozowa *tego surowca* musi być w najwyższym stopniu ostrożna i przewidująca. Sytuacja polityczna i ściśle z nią związana sytuacja gospodarcza obecna *każe przede wszystkim myśleć i dbać o wyżywienie własnej ludności*, a winowajcom tej sytuacji pozostawić tylko wspomnienia, że z zasadniczo błędnej naszej gospodarki wywozowej korzystali i to dość długo.. za długo!

Dużo jeszcze wody upłynie w Wiśle zanim zielone obecnie kłosy zmienią się w ziarno, a już dnia 9 b. m. przybyła do Warszawy delegacja Senatu „Wolnego" Miasta Gdańska z senatorem Rettelsky'm na czele, by *szlakiem wiekowych doświadczeń na temat wzbogacania się na wywozie polskiego zboża rozpocząć rokowania o:*

zawarcie porozumienia w zakresie aprowizacji Gdańska na rok gospodarczy 1939-40.

Ma być również przedmiotem rokowań sprawa

ulokowania nadwyżek produkcji rolniczej Wolnego Miasta Gdańsk we wspomnianym okresie.

Prastara chłopska w Polsce przypowiastka: „Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie", znalazła ponoć obecnie nawet w bardzo dostojnej dyplomacji politycznej i gospodarczej należyte zrozumienie. W rozmowach z senatem Gdańska jest chyba najbardziej aktualna.

Przypominając przestrogi nasze i ostrzeżenia z początku przeszłorocznej kampanii produkcji rolnej, musimy powtórzyć to, co od wielu lat twierdzimy, że t. zw. *nadwyżki wywozowe* zbóż chlebowych *obecnie zwłaszcza nie powinny* być przedmiotem żadnych przetargów, czy rokowań.

Komitet Ekonomiczny Ministrów — jak wiadomo — na *posiedzeniu dn. 6 b. m. przeprowadził* dyskusję „nad wytycznymi polityki zbożowej w kampanii *1939/40*". Co do tej sprawy PAT doniosła, że będzie przedmiotem dalszych opracowań ze szczególnym zwróceniem uwagi na przyśpieczenie rozporządzenia z r. b. o kredytach t. zw. rejestrowych i zaliczkowych na podkładzie zbożowym.

„Gazeta Polska" na temat zmiany w kierunkach polskiego handlu zagranicznego *należytą uwagę* zwraca na ożywienie obrotów z Z. S. S. R.

Są wszelkie znaki „na niebie i na ziemi", że rozpoczyna się wielki zwrot w polityce eksportowej. Śledzić będziemy poszczególne fazy i przebieg tego zwrotu, by nie doszło do jakiegoś... wykolejenia, spowodowanego... zbytnim pośpiechem.

T. H.

Samochodem dookoła Polski

Przygody na trasie raidu Automobilklubu

W niedzielę rano rozpoczął się w Polsce 12-ty międzynarodowy raid Automobilklubu Polski. Raid potrwa do 18 b. m. i obejmuje cztery etapy łącznej długości ok. 4.500 m. Pierwszy etap prowadził z Warszawy przez Chrzanów, Kraków, Nowy Sącz i Lwów do Kowla, a stamtąd od Brześcia n Bugiem i z pworotem do Warszawy. Długość etapu wynosi 1.449 km.

Zainteresowanie raidem było bardzo duże. Na trasie gromadziły się tłumy mieszkańców, witających serdecznie zawodników.

Dość niezwykłymu wypadkowi uległ pod Częstochową zawodnik Tarnawa, jadący na Aero. Mianowicie na szosie znalazło się stado kur, jedna z nich na widok pędzącej maszyny wzbiła się w powietrze i siłą rozpędu zbiła przednią szybę, której odłamki poraniły lekko Tarnawę.

Zawodnicy zatrzymali się po drodze w Chrzanowie, Sanoku i we Lwowie. W pierwszych dwóch miejscowościach zawodnicy otrzymali przejazdowe wizy kontrolne. Na punktach były zorganizowane stacje odżywcze dla zawodników. Późno w nocy automobiliści wyruszyli drogą na Zbaraż, Kowel i Brześć n/Bugiem z powrotem do Warszawy.

Podobnie, jak i na trasie do Lwowa, tak i później panował na szosach wzorowy porządek, z wyjątkiem jednej wsi pod Kowlem, gdzie dzięki przytomności kierowcy, nie doszło do groźnej w skutkach katastrofy. Mianowicie szosą jechały trzy furmanki, które na znak inż. Pronaszki, kierowcy samochodu nr. 43 (Renault) zjechały na prawą stronę. Jednak jedna z furmanek w ostatnim momencie, gdy samochód pędził z szybkością ok. 120 km. na godzinę, wjechała na środek szosy. W odległości od furmanki o jakieś 50 m. kierowca samochodu, inż. Pronaszko, zaczął gwałtownie hamować, a bojąc się, że może nastąpić zderzenie, skręcił na lewo i wjechał do rowu. Przednie koła zaryły się w ziemię, tylne zawisły w powietrzu nad szosą. Załoga maszyny w osobach inż. Pronaszki, mechanika Pogorzelskiego i pasażera red. Ulrycha, wyszła z tej opresji bez szwanku. Wóz ze względu na silną konstrukcję, nie doznał żadnych uszkodzeń. Wspólnymi siłami wciągnięto maszynę na szosę i jazda odbywała się już dalej bez przeszkód.

Daleko tragiczniej skończył się wypadek wozu nr. 42 (Renault) prowadzonego przez inż. Krzeczkowskiego. Na 20 km. przed Łuckiem w samochodzie na zakręcie „nawaliła" opona i wóz, jadący z dużą szybkością, wjechał na przydrożny słup. Karoseria została strzaskana. Inż. Krzeczkowski oraz jadący tym wozem red. Sokopp nie ponieśli poważniejszych obrażeń.

Zamordowanie listonosza

We wsi Męcikał dokonano w nocy morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padł listnosz Stefan Jarecki z urzędu pocztowego w Męcikałach.

Rano znaleziono zwłoki Jareckiego na ścieżce leśnej w oddaleniu 200 metrów od stacji kolejowej w kierunku wsi.

Jarecki wieczorem odebrał z pociągu Kościerzyna — Chojnice przesyłki pocztowe. W drodze powrotnej został obrabowany i zastrzelony.

Na miejsce wyjechała komisja sądowo - lekarska.

Tajemnica szkieletu ludzkiego

W czasie rozbierania domu Włodzimierza Caby we wsi Kaczany, pow. stołpeckiego, znaleziono pod podłogą szkielet ludzki. Według wersji krążącej wśród miejscowej ludności, na miejscu gdzie stał dom Caby dawniej był cmentarz. Sprawą zaintersowały się władze bezpieczeństwa.

Order dla hitlerowskich agentów

Dziennik Ustaw Rzeszy publikuje rozporządzenie kanclerza Hitlera, ustalające order za „opiekę nad narodowością niemiecką". Order ten uzyskać można m. in. za „pielęgnowanie narodowości niemieckiej" oraz za „opiekowanie się Niemcami zagranicą".

Wariaci grają w piłkę nożną

Komisja Lekarska w Bilbao, pragnąc dowieść, że ludzie umysłowo chorzy zdolni są wykonywać pewne czynności w sposób niegorszy, niż ludzie normalni, zorganizowała mecz piłki nożnej pomiędzy zespołem umysłowo chorych a drużyną zwykłych piłkarzy.

Mecz miał zwykły przebieg. Wygrała drużyna umysłowo chorych 4:2. Gra nie była zakłócona żadnym wypadkiem.

Egzotyczna podróż polskiego jachtu „Poleszuk"

Harcerska wyprawa jachtem „Poleszuk", który po przebyciu Atlantyku kontynuuje podróż na trasie Georgetown — Guyana brytyjska, wyspy Trinidad, Grenada, Martynika, Haiti - San Domingo, Guba - Hawana, Miami - Floryda, New York, donosi obecnie z wyspy Barbados, że spotyka się w swej podróży po Indiach Zachodnich i Antylach zarówno w posiadłościach angielskich, jak i francuskich z niesłychanym zainteresowaniem Polską i objawami wielkiej sympatii ze strony cudzoziemców. Wszystkie poważniejsze dzienniki w angielskich i francuskich koloniach zamieszczają życzliwe artykuły i zdjęcia załogi i jachtu.

Dzięki wielkiej życzliwości miejscowych czynników żeglarze nasi zwiedzili ciekawe te kraje otrzymując do dyspozycji auta. W głębi Guyany poznali osady Indian z ich domami na palach z ścianami plecionymi z włókien kokosowej palmy, na Trinidad oglądali Jeziora Asfaltowe, na martynice wulkan Mont Pele i zachwycali się cudowną wyspą Grenadą.

Na Górnym Śląsku

Krwawa zbrodnia w Mikołowie

Krwawej zbrodni dokonano w **Mikołowie** na osobie emerytowanego kolejarza 73-letniego Teofila Chroboka w mieszkaniu jego przy ul. Mickiewicza. Chrobok uważany był powszechnie za posiadacza sporego majątku w gotowiźnie i często ludzie korzystali z jego pomocy finansowej pod zastaw różnych przedmiotów. Krytycznego dnia żona Chroboka 58-letnia Franciszka, mając chorą nogę leżała w łóżku. Po południu przybył tam nieznany jej osobnik, który mając pod pachą jakieś zawiniątko, a w ręku laskę, oświadczył, że chciałby pożyczyć sobie kilkaset złotych. Chrobokowa kazała mu wyjść do drugiego pokoju, gdzie znajdował się mąż. Słyszała jeszcze głośną rozmowę przybyłego z mężem, a później wszystko ucichło.

Wieczorem o godz. 20.30 przyszedł do Chroboków 14-letni syn sąsiadów Gerhard Krymer z prośbą o pożyczenie ojcu gazety. Kiedy wszedł do pokoju, przekonał się, że Chrobok jest zamordowany. Głowę miał pociętą ciosami siekiery a usta zapchane szmatą. Meble i podłoga spryskane były krwią. Przybyła policja znalazła na miejscu narzędzie mordu, siekierę, ukrytą wśród rzeczy oraz stwierdziła, że morderca skradł 120 zł. gotówki. Po dokonaniu krwawej zbrodni zbiegł on drugim wyjściem z pokoju. Na miejsce przybyli wywiadowcy policji z Katowic z kierownikiem brygady morderstw Czylokiem, którzy prowadzą dochodzenia.

Silny wstrząs podziemny spowodował powódź

W nocy odczuto na terenie Rudy Śl. i okolicy silny wstrząs podziemny, mający charakter tektoniczny. W wielu mieszkaniach popadały skutkiem tego obrazy i lustra ze ścian, naczynia z półek i książki, a ściany kilku domów zarysowały się i utworzyły się nawet spore szczeliny.

Siła wstrząsu była tak wielka, że wyrwała ludzi ze snu. Na skutek tego wstrząsu została przerwana tama na potoku Bobrówka. Woda rozlała się na znacznej przestrzeni, tworząc staw, który połączył się z rzeczką Bytomką. Szkody materialne są znaczne.

Pisma Adama Asnyka

Wyszedł z druku tom II wydania zbiorowego pism Asnyka (Warszawa, „Nasza Księgarnia", 1939; str. 396). W tomie drugim znalazły się wiersze objęte wydaniami zbiorowymi za życia poety oraz utwory ogłoszone przezeń, ale nie umieszczone w wydaniach zbiorowych — ogółem zgórą 170 utworów poetyckich. Ciekawym uzupełnieniem tekstów jest duża ilość opublikowanych po raz pierwszy odmian (wariantów) tekstowych. Piękne wydanie pism Asnyka opatrzone zostało licznymi ilustracjami, oraz obszernym komentarzem historyczno - literackim, rzeczowym i językowym pióra prof. Henryka Schippera. Wraz z dokładnymi skorowidzami tom obejmuje prawie 400 stron druku.

Niepoczytalna zbrodnia

Napadli na człowieka, związali go i rzucili pod pociąg

Obok toru kolejowego pod Białką w pow. czortkowskim trzech osobników zatrzymało Pawła Wierzbińskiego z Kadłuba. Napastnicy obezwładnili Wierzbińskiego zarzucając mu koc na głowę i położyli go na torze kolejowym tuż przed nadjeżdżającym pociągiem idącym z Zaleszczyk w kierunku Czortkowa, następnie zbiegli. Koła parowozu obcięły Wierzbińskiemu obie stopy pod kostki. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Czortkowie. W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez policję zatrzymani zostali Iwan Niszczyj, Mikołaj Pankow, Izydor Szyran i Maria Pańków, wszyscy z Kadłuba, pod zarzutem dokonania bestialskiego czynu.

Zaproszenie tow. dr. Feliksa Grossa

na wykłady na Uniwersytecie w Londynie

Tow. Dr. Feliks Gross został zaproszony na wniosek prof. Bronisława Malinowskiego, prof. uniwersytetu w Londynie, znakomitego socjologa ,na wykłady z zakresu socjologii w semestrze zimowym 1940 r.

Przedmiotem wykładu mają być zagadnienia badań środowisk robotniczych miejskich. Z tego zakresu ogłosił ostatnio Dr. Feliks Gross książkę p. t. **„Proletariat i Kultura"**, która była podstawą wniosku prof. Malinowskiego.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonii

Nowe trzęsienie ziemi, które niedawno nawiedziło okolice Kobe, pochłonęło, jak donoszą ostatnie telegramy, około tysiąca ofiar i zniszczyło doszczętnie kilkadziesiąt zabudowań, wraz z całym prawie dobytkiem.

Kiedy się czyta w Polsce o strasznych scenach, jakie rozgrywały się przy tym, o pożarach, walących się i zapadających w ziemię domach, o ludziach żywcem grzebanych w rozwierającej się ziemi i o tych, co zostają osieroceni i pozbawieni dachu nad głową, mimowoli radość i ufność ogarniają człowieka, że Polsce nie grożą przynajmniej tego rodzaju klęski żywiołowe. Jednocześnie każdy musi z uznaniem myśleć o tym narodzie, który mimo iż nie tylko dnia, ale i sekundy swego życia i dobytku nie jest pewny, po każdym trzęsieniu z niesłabnącą energią znów zabiera się do pracy.

Gdy więc w kraju tak ciągle „trzęsącym się", jak Japonia, nikt nie cofa się przed nowymi wkładami energii i pieniędzy, któż mógłby się zawahać pod tym względem chociażby przez minutę w kraju tak mocno trzymającym się w swych posadach jak Polska. I dlatego wszyscy jak najśpieszniej powinni wykupić losy na nadchodzące ciągnienie, by odpowiednio móc zużytkować wygrane pieniądze.

Wiadomości z całej Polski

DWOJE STARUSZKÓW SPŁONĘŁO W POŻARZE DOMU

Przy ul. Gdańskiej w Nowem spalił się dom mieszkalny. W domu tym zamieszkiwało trzech lokatorów, z których 80-letni Franciszek Kaptajn i siostra jego Augustyna, również w wieku lat 80, spalili się podczas pożaru. Przyczyny podczas pożaru dotychczas nie ustalono. Ogień wyrządził szkody na sumę 8.000 zł.

We wsi Sipowicze, gm. bohińskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11 gospodarstw, zaś w 14 innych poczynił wiele strat. W czasie gaszenia ognia 8 osób zostało dotkliwie poparzonych, jedna z nich przebywa w szpitalu.

ZABÓJSTWO NA TLE SPORU MAJĄTKOWEGO

Została zamordowana w lesie majątku Zukowszczyzna, pow. nowogródzkiego, 30-letnia Olga Jodo. Zabójstwo popełnił szwagier zamordowanej, Jan Koszko, na tle sporu o podział majątku.

ZABIŁ I UCIEKŁ

Na szosie koło Dąbrówki Nowej pod Bydgoszczą wpadł pod samochód jadący na rowerze Wojciech Pawlicki, sekretarz powiatowego Tow. Rolniczego. Pawlicki poniósł śmierć na miejscu. Policja szuka szofera, który po wypadku nie zatrzymał się, lecz odjechał w niewiadomym kierunku.

SAMOCHÓD ZABIŁ 3-LETNIE DZIECKO NA ULICY W WIELICZCE

W poniedziałek jedną z ulic w Wieliczce przechodziła p. Salomea Bornsteinowa, żona blacharza, wraz ze swym 3-letnim synkiem.

W tym momencie nadjechał samochód i dziecko dostało się pod koła wozu. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną, gdyż chłopczyk poniósł śmierć na miejscu. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

LISTONOSZ PRZED SĄDEM

Do agencji pocztowej w Rożnowie pow. Nowy Sącz zgłosiła się Wiktoria Wolak z reklamacją, że nie otrzymała przekazu pieniężnego wysłanego do niej przez brata. W wyniku przeprowadzonych badań dla wyjaśnienia reklamacji okazało się, że odnośny przekaz został wypłacony za podpisem odbioru pieniędzy przez adresatkę. Ta jednak zaprzeczyła temu podnosząc, że jest analfabetką i podpisać się nie umie. Przyciśnięty do muru listonosz Stan. Turek, który przekaz ten doręczał przyznał, że pieniądze sprzeniewierzył a dla ukrycia nadużycia podrobił podpis Wolakowej. Nadto okazało się, że Turek również w innych wypadkach dopuścił się podobnych nadużyć czy to przywłaszczając sobie kwoty z przekazów, czy też otwierając listy z Ameryki w poszukiwaniu dolarów.

Listonosz znalazł się obecnie na ławie oskarżonych przed sądem okr. w Nowym Sączu i został skazany na 8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE OŚWIATY W SPRAWIE SPORTU.

W Ministerstwie Oświaty odbyła się dwudniowa konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego ze wszystkich kuratoriów okręgów szkolnych. Obradom przewodniczył min. Świętosławski w obecności wicemin. Maciszewskiego oraz przedstawicieli Państwowego Urzędu W. F.

Na konferencji tej omówiono cały szereg zagadnień związanych z podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

MECZ Z NIEMKAMI RÓWNIEŻ NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Projektowany na 2 lipca kobiecy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy we Wrocławiu nie dojdzie do skutku. Zarząd PZLA o powyższem zawiadomić ma Związek niemiecki.

TENIS

TŁOCZYŃSKI W ĆWIERĆFINALE MISTRZOSTW FRANCJI.

Na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Francji Ignacy Tłoczyński odniósł w poniedziałek wielki sukces, bijąc Jugosłowianina Mitica 6:0, 6:4, 2:6, 6:0 i kwalifikując się do ćwierćfinału.

Obecnie czeka Polaka spotkanie w ćwierćfinale z najlepszym zawodnikiem turnieju, Amerykaninem Riggsem. Amerykanin na szczęście nie znajduje się obecnie w swej szczytowej formie. W poniedziałek stoczył on ciężką, czterosetową walkę z tenisistą francuskim drugiej serii Combemale, nieznanym zupełnie szerszej publiczności. Amerykanin wygrał w rezultacie z trudem 6:8, 6:4, 6:4, 8:6.

Rozgrywki pań o mistrzowstwo tenisowe Francji przyniosły w poniedziałek szereg niespodzianek. Największą sensacją była porażka świetnej amerykańskiej tenisistki Fabyan z siódmą rakietą Francji Lebailly 1:6, 1:6. W ten sposób Jędrzejowska zamiast Fabyan będzie walczyła z jej pogromczynią.

Do półfinałów mistrzostw Francji doszły trzy Francuzki i Polka.

SPORTY WODNE

WIOSENNE REGATY WIOŚLARSKIE W WARSZAWIE.

W niedzielę odbyły się na Wiśle w Waszawie regaty wioślarskie organizowane przez Warszawski Międzyklubowy Komitet Wioślarski. W zawodah wziął udział WKS. Grodno, wystawiając jedną załogę do biegu czwórek nowicjuszy. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Dwójki podwójne półwyścigowe nowicjuszy: 1) Wisła 9.20. Czwórki półwyścigowe pan: 1) AZS: ósemki nowijuszy: 1) Syrena. Czwórki wyścigowe nowicjuszy: 1) AZS., 2) WKS. Grodno o cztery dług. ósemki bieg główny: 1) AZS.

III-CIE WIOSENNE REGATY KAJAKOWE.

W niedzielę na Wiśle odbyły się III-cie regaty kajakowe PZK. organizowane przez Warszawski Okręg PZK. na przystani WKS. Żoliborz. Bieg jedynek regatowych: 1) Błaszkiewicz (Chełm. T. W.).

Drużynowo zwyciężył Okręg pomorski zdobywając 72 pkt. i plakietkę Zarządu Głównego PZK., 2) Okręg Warszawski 35 pkt., 3) Okręg Śląski 24 pkt.

KOLARSTWO

WARSZAWSKA SYRENA ZDOBYŁA KOLARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI NA TORZE.

W niedzielę w Krakowie odbyły się drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski na torze na dystansie 4.000 m. Startowało pięć drużyn: Syrena (Warszawa), K. P. Zjednoczone (Łódź), Craovia, Garbarnia i Makabi.

W finale mistrzostw pierwsze miejsce i tytuł mistrza drużynowego Polski zdobyła KS. Syrena (Warszawa) w składzie: Napierała, Michalak, Stahl, Starzyński. 2) Cracowia, 3) Zjednoczone Łódź, 4) Garbarnia.

WYŚCIG KOLARSKI SKRY.

W niedzielę rozegrany został w Strudze pod Warszawą wyścig kolarski organizowany przez RKS. Skrę na dystansie 100 klm.

Startowało 24 zawodników, metę minęło 19. Zwyciężył Fefer (Skra) w czasie 3:21:00 godz. przed Nowickim.

Szlaki wodne Wileńszczyzny

Polskie Radio chcąc przyczynić się do spopularyzowania szlaków wodnych Wileńszczyzny, ogłosza interesujący konkurs na najpiękniejszy opis wycieczki kajakowej po wodach Wileńszczyzny. Opis konkursowy mogą nadsyłać wszyscy kajakowcy, którzy w tym roku przejadą na kajaku jeden ze szlaków wodnych Wileńszczyzny. Opis taki powinien zawierać w swej treści: przygotowania do wycieczki, jej przebieg, jak również wnioski, jakie nasuwają się z tej wycieczki. Opis powinien mieć wartość informacyjną, a więc należy podkreślić wartości turystyczne szlaku, zarówno ze względu na krajobraz, jak i na obyczaje ludności, jak również podać praktyczne wskazówki o noclegach, aprowizacji i t. p. Do opisu powinna być dołączona mapka przebytej trasy. Opis nie przekraczający 15 stron maszynopisu, należy nadsyłać do dnia 15 października — Polskie Radio — Warszawa.

Z pośród nadsyłanych prac jury konkursu wybierze trzy najlepsze, które otrzymają nagrody po 300, 200 i 100 złotych.

Dla lepszego zapoznania słuchaczy ze szlakami wodnymi Wileńszczyzny Polskie Radio nada w czerwcu cykl pogadanek na ten temat.

Premie książkowe

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szan. prenumeratorów którzy wpłacili należność za premie książkowe, że wysyłkę premii przeprowadzimy w drugiej połowie bieżącego miesiąca o czym zamieścimy specjalne zawiadomienie.

Administracja.

Radio warszawskie

ŚRODA, 14 czerwca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). — 7.00 Dziennik por. 17,15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8,15 „Jeziora na granicy" — pog. 8,25 Wiad. turystyczne. 11,00 „U jagodowego króla" — słuchowisko dla dzieci młodszych. — 11.25 Muz. (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 12.00 Sygnał czasu. 12.03 Aud. południowa. 14.45 Rozwiązanie zagadki historycznej. 14,50— „Zabawa u karzełków" — audycja dla dzieci. 15,15 Muz. popularna ze Lwowa. 15.45 Wiad. gospod. i Dzien. 16.10 Pog akt. 16,20 Śpiewa Chór Mariański pod dyr. Bolesława Ulassa (z Łodzi). 16.45 Uczta na kwiatach — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty) 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Piotr Czajkowski: Trio a-moll. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa. 19.30 — „Przy wieczerzy" (z Poznania). — 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 20,40 Aud. inform. 21.00— Koncert chopinowski z Wawelu — 21.45 „Współczesny Kraków literacki". 22.00 Koncert chopinowski. — 22.30 Francuskie marsze i piosenki — płyty 23.00 Ost. dziennik. 23,05 Wiad. z Polski w języku niem i angielskim.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 Współczesna muzyka kameralna (płyty). 15.00 Recital skrzypcowy Grażyny Barcewiczówny. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. 16.30 — Muzyka popularna (płyty). 17.05— Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muz. dawna (XIV wiek) — płyty. 21.00 Muz. (płyty). 21.15 Kwadrans poezji. 21.30 Muz. popularna (p)yty). 23.30 Muz. tan. (płyty).

CZWARTEK, 15 czerwca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8.20 „Na wodach Bracławszczyzny", pog. 11.00 „W takt muzyki". 11.25 Muz. (płyty). 11.30 Aud. poborowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. poł. (z Katowic). 14.45 „W ulu" — reportaż przyrodniczy Stefana Blank-Weissberga dla młodzieży 15.05 Koncert popularny z Wilna. 15.45 Wiad. gospod., Dziennik i Pog. akt. 16.20 Struktura społeczno-gospod. Polski, odczyt. 16.40 Muz. (płyty). 16.45 Bogactwo form budownictwa wsi. 17.00 Muz. (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Pieśni islandzkie". 18.30 Weber: Kwintet klarnetowy. 19.00 Sienkiewicz: „Listy z Afryki". 19.20 Muz. lekka (płyty). 19.40 Transmisja z Rapperswilu. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Aud. informacyjne. 21.00 Haydn: Trio G-dur (płyty). 21.20 „Trubadurzy szwedzcy". Transm. ze Sztokholmu. 22.00 „Latarnia zgasła" — poemat ludowy Wilhelma Szewczyka. 22.25 Recital śpiewaczy Idy Loo — sopran (Estonia). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku włoskim. 23.15 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Mieczysław Salecki — tenor.

O kulturze i sztuce żydowskiej

Maksymilian Goldstein. — Dr. Karol Dresdner. „Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich". Zbiory Maksymiliana Goldsteina. Z przedmową prof. dr. M. Bałabana. Lwów, nakł. Maksymiliana Goldsteina; str. 208 i tabl. 3.

Pięknie wydana i obficie ilustrowana książka jest obszernym, rozumowanym katalogiem zbiorów Maks. Goldsteina z zakresu sztuki i kultury żydowskiej na ziemiach polskich. Zbiory te, w ciągu wielu lat starannie gromadzone i chronione, tworzą dziś niemal muzeum o wyjątkowej—pod względem doboru obiektów—wartości. Autor przedmowy, historyk prof. Bałaban podkreśla, że szlachetna inicjatywa i wytrwałość właściciela zbiorów stworzyła jedyną w swoim rodzaju kolekcję którą uważać można za „klucz do poznania kultury i sztuki żydowskiej w Polsce". Podobną opinię wyraził w „księdze pamiątkowej" zbiorów p. Goldsteina historyk sztuki prof. Wład. Kozicki, pisząc: „Żydzi, będąc od wielu pokoleń mieszkańcami Polski, są z natury rzeczy jednym z jej składowych elementów etnicznych. Ich kultura i sztuka nie może być za tym obojętną dla żadnego Polaka, któremu droga jest państwowość Polski i całokształt jej historycznej, kulturalnej i artystycznej przeszłości".

W oświetleniu wyżej przytoczonych opinij, które dalekie są od tendencji jałowego komplementowania, książka tu omawiana nabiera szczególnej wagi i wartości. Nie jest ona bowiem suchym wyliczeniem zebranych objektów, lecz żywym i czujnym przewodnikiem wśród zbiorów, reprezentujących wielką część kulturalno - artystycznego dorobku Żydów polskich. Dla przejrzystości opisu książka — według przeprowadzonej klasyfikacji zbiorów — podzielona została na 12 działów, które tu tylko bardzo sumarycznie wymienić możemy: 1) życie rodzienne i społeczne (uroczystości, obrzędy, echa doniosłych wydarzeń; 2) portrety, typy i karykatury (od drugiej połowy w. XVIII począwszy); 3) ubiory i ozdoby; 4) kalendarz, sobota i święta; 5) przedmioty kultu religijnego; 6) bóżnice i cmentarze; 7) sztuka ludowa i ceramika (m. in. graficy); 9) ex-librisy i plakaty; 10) metalo plastyka (m. in. dzieła Barucha Dernhelma; 11) rękopisy i druki (sięgające XVII w.); 12) pamiątki z czasów wojny.

Pomyślałby ktoś, że właścicielem tych cennych zbiorów jest jakiś krezus żydowski, jakiś bogaty przemysłowiec, kupiec, finansista. Ależ — bynajmniej! Maksymilian Goldstein był i jest skromnym urzędnikiem bankowym — i dlatego właśnie jego pasja kolekcjonerska, jego trudy i wysiłki są tak bardzo podziwu godne. We wspomnianej już „Księdze pamiątkowej" pisze pod adresem zbieracza, em. pułk. dr. F. Hahn: „Po pracy, zużytej na segregowanie, katalogowanie itd., a gdy się nad tym zastanawiałem, odkryłem źródło Pańskiej choroby: przepracowanie... Daję więc Panu radę lekarską: oddaj Pan wszystko do muzeum i zaniechaj zbierania. Ratuj się Pan, póki czas"... O ile mi wiadomo, p. Goldstein po dziś dzień zbierania — nie zaniechał.

Książka o zbiorach M. Goldsteina, zawierająca mnóstwo informacyj z dziedziny religii, kultury i obyczaju Żydów polskich, doczekała się wyrazów gorącego uznania ze strony wielu czołowych osobistości kraju i zagranicy, z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, prof. Mościckim na czele. Ta jednomyślna ocena pochwalna zasługuje na podkreślenie

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe

urządzają w niedzielę, dnia 18 czerwca r. b. o godz. 10 r. w sali Filharmonii odczyt

Ob. Kazimierza Bagińskiego
generalnego Sekretarza Str. Ludowego

na temat

TRAGEDIA CZECHOSŁOWACJI

Bilety w cenie od 25 gr. do 1 zł. nabywać można w Dzielnicach P. P. S. i w Klasowych Związkach Zawodowych.

Ob. Witos i Bagiński w Łodzi

Wczoraj w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Str. Ludowego odbyła się wojewódzka konferencja prezesów zarządów powiatowych.

W konferencji wzięli udział: prezes Str. Ludowego ob. W. Witos, sekr. gen. Str. Lud. ob. Kaz. Bagiński i wiceprez. N. K. W. St. Mikołajczyk.

Obrady, które toczyły się pod przewodnictwem prezesa J. Balcerzaka, poświęcone były sprawom organizacyjnym.

Dłuższe referaty wygłosili ob. W. Witos i KK. Bagiński, poczym zostały przyjęte odpowiednie uchwały.

Na zakończenie obrad przyjęta została rezolucja potępiająca ostro niesłychaną napaść na prezesa Witosa, jako godzącą w jednolitą postawę narodu w obliczu grożącego niebezpieczeństwa.

Groźba strajku w cegielniach

Jak to podawaliśmy stowarzyszenie właścicieli cegielń wystąpiło z propozycją, aby nowy układ zawrzeć przy podzieleniu okręgu na trzy strefy i zastosowaniu opustu w zależności jak daleko położona jest cegielnia od granic miasta z tym, że opusty wynosiłyby od 10 do 30 proc. od taryfy łódzkiej.

Robotnicy na odbytym w niedzielę zebraniu propozycje tę odrzucili, nie mniej jednak postanowili wszcząć jeszcze próby polubownego załatwienia sporu.

Między innymi strajk wybuchł w cegielni Nawrockiego w Pabianicach, gdzie robotnicy domagają się stosowania płac zeszłorocznych do czasu zawarcia nowej umowy. Liczą się, że wobec tego postępowania przemysłu strajk zostanie proklamowany w całym przemyśle, choć w zasadzie robotnicy z uwagi na obecną sytuację skłonni byli zawrzeć układ w drodze polubownej.

Konfiskata „Łodzianina"

Wczorajszy numer „Łodzianina" został zajęty przez starostwo za artykuł: „A jednak działy się nadużycia. Kto protegował p. Maliszewskiego?"

Kronika organizacyjna

PREZYDIUM WYDZIAŁU MŁODZIEŻY P. P. S. przypomina Zarządom Kół dzielnicowych, że dziś o godz. 19-ej w lokalu Dzielnicy Fabrycznej P. P. S. odbędzie się Konferencja Zarządu Kół. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. O godz. 17-ej przed Konferencją odbędzie się odprawa kierowników Zarządu.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w pobliżu dworca kolejowego lokalu o powierzchni użytkowej od 600 do 800 metrów kwadratowych, w którym można byłoby urządzić Miejskie Schronisko Turystyczne na 180 łóżek.

Właściciele posesji łódzkich, dysponujący lokalami, odpowiadającymi powyższym wymogom, zechcą złożyć w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku do biura Wydziału Gospodarczego (ul. Zawadzka nr. 11) szczegółowe oferty wraz z planami lokalu.

Łódź, dnia 13 czerwca 1939 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

Zabił szwagra w obronie koniecznej
Sąd uniewinnił zabójcę

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 25-letni Stanisław Kisiel, kilkakrotnie karany za oszustwa, pod zarzutem zabójstwa swego szwagra.

Obronę wnosił tow. adw. Hartman.

Przed dwoma laty Józef Libner wstąpił w związki małżeńskie z Leokadią Kisiel. Libner był zawodowym złodziejem karanym za kradzieże, był bez pracy, pozostawał przez dłuższy czas na utrzymaniu żony, od której ponadto wymuszał pieniądze na wódkę. W lutym r. b. Libnerowie wyeksmitowani zostali z mieszkania przy ul. Górnej 77. Rozeszli się i Leokadia zamieszkała u jego rodziców, a później przeniosła się do swych rodziców na ul. Urok 3. Libner często odwiedzał żonę i każdorazowo żądał pieniędzy na wódkę wszczynając awantury. W dniu 8 kwietnia r. b. przybył do mieszkania teściów, zabrał swe rzeczy, pobił żonę i chciał pobić jej matkę, lecz ta uciekła. Libner awanturował się w dalszym ciągu i ze schodów zrzucił swą szwagierkę Mariannę Kisiel, która złamała nogę. Działo się to o zmierzchu.

Następnie wyszedł na Al. 1-go Maja i zaczepił inż. Ignacego Machnikowskiego. Podał się za wywiadowcę policji, pobił go i zabrał rewolwer z kieszeni napadniętemu.

Od tej chwili Libner ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W dwa dni później 10 kwietnia r. b. po południu Libner przybył ponownie do mieszkania Kisielów dopytując się o swą żonę. Ponieważ w mieszkaniu jej nie zastał podejrzewał swego szwagra Stanisława Kisiela, iż ten ją ukrył. Wszczął z nim kłótnię. W pewnej chwili wyjął nóż i chciał ugodzić Kisiela. Ten wyrwał mu nóż. Wówczas Libner schwycił Kisiela za gardło i począł go dusić. W czasie szamotania Kisiel broniąc się, zadawał szereg ciosów Libnerowi w głowę i tułów, ogółem zadał mu w ten sposób 20 ran.

Mimo tak licznych ran Libner dusił Kisiela, w końcu jednak puścił go, zszedł do ustępu, gdzie znalazła go policja i zabrała jako poszukiwanego za rabunek. Dopiero później Libner zasłabł. Wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził znaczny upływ krwi. Przewieziony do szpitala, Libner nazajutrz zmarł.

Śmierć, jak ustalono nastąpiła wskutek upływu krwi, uszkodzenia czaszki i wstrząs mózgu. Kisiel został zatrzymany.

Na rozprawie sądowej Kisiel nie przyznał się do zabójstwa. We własnej obronie żgał nożem Kisiela.

Z zeznań świadków wynika, że zabity Libner był awanturnikiem, człowiekiem o nadzwyczajnej sile i wszyscy z tej racji unikali go i bali się.

Sąd Okr. w Łodzi po naradzie uznał, że oskarżony Kisiel działał w obronie koniecznej i od zarzutu zabójstwa uniewinnił go.

Lojalni obywatele uciekają...

Na pograniczu niemieckim w pow. wieluńskim zatrzymano 8 osób, pochodzących z Tomaszowa Mazowieckiego, które prowadzone przez zawodowego przemytnika usiłowały w nocy przedostać się przez zieloną granicę do Rzeszy Niemieckiej.

Sam przewodnik, obeznany w terenie zdołał umknąć. Zatrzymani zostali: Jadwiga Grudzińska z domu Beslar wraz z dwojgiem swych dzieci 6-letnią Elzą i 12-letnią Klarą, Elza Wanda Salm, niezamężna, Elza Facher, również niezamężna, Edmund Otto, Alfred Zochagen, który pozostawił żonę w Polsce. Wilhelm Kuhlman, pozostawił w Tomaszowie żonę i dwoje dzieci.

Charakterystycznym jest, że zatrzymana Grudzińska opuściła Tomaszów i dom rodzinny wbrew woli swego męża.

Zatrzymani po odbyciu kary za nielegalne przekroczenie granicy odesłani zostaną do miejsc zamieszkania.

Niezależnie zaś od tego Otto, Zechagen i Elza Facher od których odebrano kwoty powyżej 500 zł np u Facherówny 780 zł ukryte w szwach stanika, będą odpowiadali za przemyt walut.

Otwarcie kładki na ul. Srebrzyńskiej

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości obywateli miasta, zamieszkujących Osiedle im. Montwiłła - Mireckiego i sąsiednie okolice, i ż z dniem 15 czerwca r. b. kładka nad torami przy ulicy Srebrzyńskiej zostaje oddana do użytku publicznego.

Zarząd Miejski uważa tę kładkę za częściowe tylko załatwienie sprawy komunikacji między Osiedlem a pozostałą częścią miasta do czasu, gdy będzie można, po uzyskaniu zgody władz kolejowych, zbudować na tym odcinku wiadukt pod lub nad torami. Dopóki jednak to nie nastąpi, kładka na ulicy Srebrzyńskiej rozwiązuje przynajmniej zagadnienie komunikacji pieszej i uniezależnia ją od przejazdu pociągów, a więc tym samym stanowi oszczędność czasu dla osób tamtędy przechodzących oraz ochroni je przed wypadkami.

Prezydent Miasta
(—) Jan Kwapiński
Wiceprezeydent Miasta
(—) Artur Szewczyk.

Kryzys Europy
Odczyt tow. Czapińskiego

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosił w ostatnią niedzielę w sali łódzkiej „Filharmonii" tow. Kazimierz Czapiński.

Skoordynowana ofensywa trzech państw faszystowskich: Niemiec Włoch i Japonii — zaczął tow. Czapiński swój odczyt — stanowi istotę obecnego kryzysu. Ta ofensywa rozwija się w trzech kierunkach i stąd trzy na pozór odrębne problemy: środkowo - europejski, śródziemnomorski i daleko - wschodni. Te trzy problemy tak zdawałoby się od siebie odległe stanowią w gruncie rzeczy zagadnienie bardzo mocno ze sobą się wiążące.

Jeśli chodzi o zagadnienie środkowej Europy to jest to w pierwszym rzędzie teren operacyjny Niemiec, który Niemcy chciałyby w pierwszym etapie sobie podporządkować, by stworzyć grunt dla dalszej akcji zaborczej we wschodniej Europie. A więc w pierwszym etapie Niemcy zamierzają stworzyć niemiecką „Mittel Europę" w skład której wchodziłyby Węgry, Rumunia i Polska, co oznaczało by wzmocnienie gospodarcze i strategiczne Trzeciej Rzeszy. Po podbiciu środkowej Europy mogłyby Niemcy myśleć o realizacji swego od dawna żywionego marzenia, o zajęciu Ukrainy sowieckiej i stworzeniu państw zhołdowanych Niemcom: Karelii, Turkiestanu i Mongolii. Państwa te miałyby ze wszystkich stron otaczać ten niewielki kraj, któryby Niemcy łaskawie wykroiły z dzisiejszych Sowietów. W ostatnim etapie przyszłaby kolej na kolonie azjatyckie Anglii i panowanie nad światem.

Jak środkowa Europa stała się celem akcji zdobywczej Niemiec w pierwszym rzędzie, tak basen Morza Śródziemnego stanowi teren apetytów w pierwszym rzędzie Włoch faszystowskich. Nie oznacza to wcale, by i Niemcy nie miały tam swoich interesów, lecz przypuszczalnie i w tym wypadku na tle tej sprzeczności interesów nie dojdzie do rozbicia przypaźni obu faszystowskich krajów. O ile przy środkowo - europejskich planach Niemiec czują się najbardziej zagrożone państwa Europy środkowej i wschodniej o tyle apetyty śródziemnomorskie Włoch kierują się przede wszystkim przeciw interesom Francji i Anglii. Ponieważ zaś samodzielna akcja każdego z państw faszystowskich z osobna była by skazana na zagładę więc skutkiem porozumienia obu krajów faszystowskich nastąpiła ścisła łączność między obu problemami: środkowo - europejskim i śródziemnomorskim.

Innego rodzaju związek zachodzi między wyżej wymienionymi problemami a zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Tutaj tym łącznikiem jest sowiecka armia Dalekiego Wschodu. Ponieważ środkowo-europejskie plany Niemiec hitlerowskich mocno interesują Sowiety jako przedmiot przyszłych zabiegów chirurgicznych w formie amputacji Ukrainy, Karelii, Mongolii i Turkiestanu, trzymanie na wschodzie wielkiej armii przez Sowiety jest rzeczą dla Niemiec bardzo korzystną. Sowiety tę armię muszą tam trzymać w obawie przed Japonią i właśnie współdziałanie państw osi z Japonią ma na celu szachowanie Sowietów od strony Dalekiego Wschodu.

W dalszym ciągu swego odczytu tow. Czapiński przyszedł do zagadnienia tworzącej się koalicji państw demokratycznych z Anglią Francją, Sowietami, Polską i St. Zjednoczonymi na czele. Referent jest zdania, że taka koalicja nie tylko wzmacnia szanse wygrania przyszłej wojny z państwami faszystowskimi, lecz także może spowodować, że w ogóle do wojny nie dojdzie, gdyż widząc taką przewagę militarną Niemcy i Włochy mogę w obawie nieuchronnej klęski w ogóle zrezygnować z wdawania się w niepewną awanturę wojenną. Tow. Czapiński uważa jednak, że tej ewentualności nie należy przeceniać — państwa faszystowskie bowiem pod wpływem niezadowolenia wewnętrznego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą musiały pójść nawet na najbardziej niepewną imprezę wojenną.

W zakończeniu swego odczytu tow. Czapiński zajął się sytuacją wewnętrzną w kraju, wskazując na konieczność powołania sił ludowych w Polsce do dzieła obronności kraju. Lud zaś najskuteczniej wtedy będzie mógł swe patriotyczne powołanie spełnić, gdy będzie miał bezpośredni wpływ na rozwój wydarzeń w Polsce.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

L. Steckel — Limanowskiego 57, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Stanielewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Głuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Pobór rocznika 1918

W dniu 14 czerwca r. b. stawić się winni przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników zamieszkali na terenie 5-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter: S. U.

Ponadto w dniu 14 czerwca winni się stawić przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuszki 19) wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników zamieszkali na terenie 13 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter: U, W. Z.

Teatry

TEATR MIEJSKI.
Dwa gościnne występy Ireny Horeckiej w Teatrze Miejskim.

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. dramatyczna sztuka M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu".

W czwartek i w piątek wystąpi gościnie w Teatrze Miejskim dawno niewidziana w Łodzi Irena Horecka w fascynującej komedii A. Cwojdzińskiego „Człowiek za burtą", w pozostałych rolach Eleonora i Wacław Ściborowie.

Początek o godz. 8.30 w.

TEATR LETNI.
Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 8.45 świetna komedia muzyczna „Domek z kart".

Bilety abonamentowe ważne na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem sobót i niedziel. Prosimy o zamianę w kasie Teatru Miejskiego od godz. 11-ej do 18-ej w.

Bufet — kawiarnia dla wygody P. T. Publiczności na miejscu.

Radio łódzkie

ŚRODA, dnia 14 czerwca.

7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka — płyty. 8.15 „Jeziora na granicy" — pogadanka — wygł. Czesław Bartkowiak. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „U jagodowego króla" słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Muzyka — płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Utwory Edwarda Griega — płyty. 13.40 Program na jutro i wiadomości bieżące. 13.50 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty. 14.40 Wiadomości giełdowe. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna: „Przywołany obraz Żelazowej Woli" —reportaż. 16.20 Śpiewa Chór Mariański. 16.45 Życie kwiatów: „Uczta na kwiatach" — pogadanka. 17.00 Muzyka popularna — płyty. 18.00 „Echa mowy i chwały". 18.10 Piotr Czajkowski — Trio a-moll (z Gdyni przez Toruń). 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa w radiofonizacji i reżyserii Antoniego Bohdziewicza. Wieczór IV. „Porwanie Ciotki Racheli". 19.30 Przy wieczerzy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Janina Jabłońska — alt, Tadeusz Wituski— fortepian, Władysław Raczkowski—akomp. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Wacława Janickiego. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert chopinowski z dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu — Gra He nryk Sztompka. (Transmisja do Węgier). 21.45 Przekrój przez współczesny Kraków literacki — szkic Józefa Aleksandra Gałuszki (z Krakowa). 21.55 Przerwa. 22.00 Koncert chopinowski z dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu — gra Henryk Sztompka (transmisja do Anglii). 22.30 Zagadnienie pracy u Żeromskiego — szkic literacki dr. Stefanii Skwarczyńskiej. 22.45 Pieśni w wykonaniu Hanny Gałachcinowej — akomp. Zofia Romanowska. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

20 proc. podwyżki otrzymali robotnicy f-my Zajdenwurm

Komisja Rozjemcza w przemyśle kotonowym przyznała kotoniarzom wyrabiającym cieńką przędzę na 42 g. g. 15 proc. podwyżki płac.

Ostatnio firma Zajdenwurm Pomorska 163 zastosowała cienką przędzę na 39 g. g. uchylając się od podwyżki. Interwencje robotników nie odniosły skutku, wobec czego w dniu wczorajszym robotnicy porzucili pracę, żądając podwyżki płac w wysokości 20 proc.

Po kilkugodzinnym strajku firma zgodziła się na żądania robotników i strajk został przerwany. Dzięki zdecydowanej postawie robotników słuszne żądania ich zostały spełnione. Właścicile fabryk pończoch zbijają grube majątki, czemu więc robotnicy mają pracować za głodowe zarobki?

Nauczyciel - hitlerowiec deprawował uczniów
zwyrodnialec został aresztowany

Wśród licznie zamieszkałych w okolicy Ksawerowa pod Łodzią obywateli niemieckiej narodowości, jako też okolicznych mieszkańców duże poruszenie wywołało aresztowanie nauczyciela szkoły powszechnej z językiem wykładowym niemieckim 54-letniego Hermana Zielkiego w Ksawerowie.

Zielke jest wdowcem. Mieszkał on samotnie przy szkole w Ksawerowie. Już od pewnego czasu rodzice chłopców uczęszczających na wykłady nauczyciela Zielkego zwracali uwagę na podejrzane zachowanie się synów i pewną tajemniczość w trybie życia nauczyciela.

Ponieważ Zielke brał niezmiernie czynny udział w pracach niemieckiej organizacji nacjonalistycznej i znany był jako gorący zwolennik hitleryzmu, tajemniczy tryb jego życia kładziono raczej na karb działań partyjnych i oczywiście obywatele narodowości niemieckiej skrzętnie unikali odsłaniania tej tajemnicy, by nie szkodzić „patriocie".

Dopiero przypadek zdradził rzeczywistą wartość moralną nauczyciela Zielkego. Na skutek skargi jednego z maltretowanych przez zbrodniczego wychowawcę ucznia szkoły w Ksawrowie rodzice dowiedzieli się, że Zielke zwabia chłopców ze szkoły, młodocianych poniżej 15 lat i deprawuje ich w ohydny sposób.

Zarządzono dochodzenie i w rezultacie z polecenia władz prokuratorskich zwyrodnialec i zboczeniec został aresztowany pod zarzutem przestępstwa przewidzianego w art. 203 K. K. i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Przyjaciel malarza Hitlera

Przed sądem w Katowicach odpowiadał szewc Wilhelm Maciążek z Świętochłowic, zatrudniony w warsztacie szewskim firmy Bata w Katowicach, który w dzień urodzin Hitlera wywiesił w oknie warsztatu sporządzoną przez siebie laurkę ze złotą cyfrą „50", oraz wezwał swoich kolegów do uczczenia tego dnia, a także do intensywnej nauki języka niemieckiego, aby mogli sobie poprawić byt, kiedy Hitler przyjdzie na Śląsk. Koledzy Maciążka powiadomili o tym fakcie policję, która skierowała sprawę do sądu. W wyniku rozprawy skazano go na 8 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.